



BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



-OPONA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może założyć.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL. VI. LIPIEC (JULY) 1937 NO. 7

LIPIEC (JULY) 1937

SPIS RZECZY:

Generalna Konwencja w Chicago	98
Widok z Wieży	99
Dwojaki Cel w Głoszeniu Ewangelji	102
Warunki Otrzymania Perły	103
Ostatnie Okrzeszowania Charakteru Chrześcijanina	104
Kontrola Myśli	105
Parousja Naszego Pana Jezusa Chrystusa (Ciąg dalszy—4)	107
Z Konwencji w Charleroi	110
Z Konwencji w Wilmington, Del.	110
List z Polski	112

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór świadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wole Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przywróci ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że tańszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które buda wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.



Printed in U. S. A.

**PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ**

Generalna Konwencja w Mieście Chicago, Ill.

Według uchwały, jaka zapadła na generalnej konwencji, jaka odbyła się w mieście Detroit, Mich. w 1936 roku, następna generalna konwencja w 1937 roku odbędzie się w mieście Chicago. Mamy na uwadze, że konwencja ma się odbyć w dniach 4, 5 i 6 września. Od tej pory mamy zaledwie dwa miesiące czasu. Pragnieniem naszym jest zwrócić wszystkim poświęconym uwagę na ważność i obowiązek, by o ile możebnie wszyscy mogli wziąć udział w tej konwencji.

Ogólne warunki pracy w tym roku są lepsze jak w poprzednich latach, co też może się przyczynić do ułatwienia przyjazdu, jeżeli nie całego zgromadzenia to przynajmniej części Braci, jako delegatów z każdego Zboru.

Nie wiemy drogo umiłowani Bracia, jak długo Pan nam da przywilej, by urządzić podobne uczy, lecz wiemy to, że czarna noc sroższego ucisku szybko się zbliża, i już w niektórych krajach wolność zgromadzeń jest surowo zabroniona. Wiedząc o tem, że to przyjdzie wszędzie, powinniśmy korzystać z przywileju, wiedząc o naszym poświęceniu oraz o obietnicy, jaką otrzymają ci, co wiernie spełniają swe obowiązki. Należy dołożyć starania i usunąć wszelkie przeszkody, jakie stoją w drodze i przy pomocy Pańskiej usiłować, by być uczestnikami tej uczy.

Na tej uczy nie tylko że zostaniemy wzmocnieni na duchu przez Słowo Boże, ale i społeczność poświęconych doda nam otuchy, zachęty i radości.

Pamiętajmy też o tem, że na tej generalnej konwencji będą także obrady nad sprawami, które dotyczą wszystkich zborów.

Dobro tych spraw powinno być drogie dla każdego z nas, wiedząc o porządku jaki z Łaski Pana mamy. Każde Zgromadzenie chociażby najmniejsze powinno być reprezentowane przez paru braci.

Oprócz Pana nie znamy obecnie żadnych wodzów, na których moglibyśmy się zwierzyć, że oni pokierują dobrze sprawami, przeto zarządzenie sprawami mamy wspólne i w rocznych obradach powinniśmy wszyscy brać udział.

Wierzmy, że Ojciec nasz niebieski sprawi przez Jego miłego Syna a Pana naszego i Odkupiciela Jezusa Chrystusa, że przy ich pomocy usuniemy wszelkie przeszkody, jakieby nam stały w drodze i zejdzem się spolem.

Prosimy również pamiętać w modlitwach i zanosić prośbę do Stwórcy, by On obficie pobłogosławił tę ucztę duchową, abyśmy wszyscy mogli odnieść radość i zbudowanie.

Adres sali będzie poany w "Brzasku" w następnym wydaniu. We wszelkich sprawach, dotyczących tego zjazdu prosimy pisać na adres sekretarza: Franciszek Marek, 625 N. Sawyer Ave., Chicago, Ill.

Brzask Nowej Ery w Ukraińskim Języku

Jak już w poprzednich wydaniach powiadaliśmy Braci o przygotowaniu do wydania pisma w Ukraińskim Języku "Brzask Nowej Ery". Obecnie donosimy, że numer pierwszy ukaże się w początku miesiąca lipca. Przez jakiś czas to pismo będzie wydawane co drugi miesiąc aż się okaże zainteresowanie oraz ilość czytelników. Pismo wychodzić będzie o 16-tu stronicach, roczna prenumerata w Ameryce i Kanadzie \$1.00 w Polsce, 3 zł.

Prosimy Braci o zbieranie prenumeraty i adresów, aby można wysłać okazowe numery do zainteresowania.

Prenumeratę i adresy w Ameryce i z Polski należy nadsyłać adresując "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 231, Detroit, Mich., U.S.A., w Kanadzie prenumeratę i adresy należy wysyłać adresując: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. 718 Manitoba, Winnipeg, Man. Canada.

Lokalna Konwencja

W dniach 4 i 5-go lipca odbędzie się Konwencja w sali U. M. W. of A. w Nanticoke, Pa. Po bliższe informacje zgłaszać się do sekretarza br. J. Folcik, 76 Brook St., Wilkes-Barre, Pa.



WIDOK Z WIEŻY

Chrześcijanin Dobrym Żołnierzem

Nazarejczyk powiedział: "Stąd ci wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim." Przemawiając na uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkolnego w Naumburgu, Feldmarszałek von Mackensen do młodzieży hitlerowskiej powiedział: "Przyjdzie dzień, w którym będziecie musieli wstąpić do niemieckiej armji narodowej, by stoczyć walkę z "bezbożnikami" na wschodzie, ale Bóg tylko wie, jak prędko to nastąpi." Marszałek jest syndykiem rad kościelnych w Naumburgu i Magdeburgu i znany jest wielce ze swej pobożności. Ulubioną jego maksymą jest, że "tylko dobry chrześcijanin może być dobrym żołnierzem." A więc po cwocach zwykle poznaje się drzewo.

Wojna Obejmująca Cały Naród

Na obradującym zjeździe nauczycieli narodowo-socjalistycznych okręgu Berlina wypowiedział się prof. Baumbler na temat roli szkoły wobec ogólnej mobilizacji. Zaznaczył on, że przyszła wojna będzie obejmująca cały naród. Dlatego więc kładł nacisk na konieczność przysposobienia młodzieży do tego stanu rzeczy, a więc wychowania młodzieży w duchu uświadomienia politycznego a przede wszystkim w dziedzinie polityki wojskowej. Młodzież musi mieć — mówił on — elementarne zrozumienie dla poczynań wodza narodu i sytuacji politycznej, z której one wynikają. Jak widać, to Niemcy jeszcze nie nauczyły się lekcji z ostatniej wojny, a utrata milionowej młodzieży jak kwiat, ściętej kulami gradu, w ostatniej wojnie, prędko poszła w zapomnienie.

Pożyczki Dla Nowożeńców We Włoszech

Rząd włoski ogłosił nowy plan "pożyczek dla nowożeńców" z zamiarem zwiększenia w ten sposób naturalnego przyrostu ludności. Według planu tego, każdy Włoch w wieku poniżej lat 26 otrzymać może pożyczkę ślubną w sumie od 50 do 150 dolarów. Po pierwszym, drugim i trzecim dziecku, suma pożyczki ma być zredukowana każdorazowo o 10 procent, a po czwartym całą pożyczka będzie umarzana automatycznie.

Następnie w programie płodności Gabinet uchwalił:

1—Każdy Włoch wyrobnik otrzyma podwyżkę od swe-

go chlebodawcy po każdym narodzeniu się syna. Nie dotyczy to urodzin córki.

2—Pożyczka dla małżonków-nowożeńców wchodzi w życie 5 lipca z datku na ten cel zdeponowanego przez rząd w sumie 500,000 lirów (około \$26,350).

3—Specjalne ułatwienia skarbcwe będą przygotowane przez rząd dla wielkich familij. Utworzone ma być specjalne stowarzyszenie rodzin, mających dużo dzieci i specjalne biura rządowe, mające czuwać nad propagandą wielodzietności. Il Duce ma w ten cel, mianowicie:

Il Duce Ogłasza Stałą Mobilizację 8,000,000

Nowy plan pogotowia wojennego przewiduje ciągłe szkolenie rezerwistów. Jest on odpowiedzią na kolosalne zbrojenia bogatych nieprzyjaciół Włoch i Niemiec. Potrzeby ludności cywilnej mają być całkowicie podporządkowane potrzebom armji. Program Mussoliniego jest odpowiedzią na brytyjski plan zbrojeń, opiewający na kolosalną sumę siedmiu i pół miliardów dolarów i przewiduje:

1—Odpowiednie zwiększenie armji włoskiej;

2—Zachowanie na pięć lat jeszcze specjalnej komisji rządowej, czuwającej nad rozwojem przemysłu wojennego;

3—Kompletną militaryzację mężczyzn w wieku od 18 do 55 lat w ten sposób, by powołanie pod broń 8 milionów żołnierza nie mogło przedstawiać żadnych trudności dla włoskiego rządu;

4—Osiągnięcie zupełnej samowystarczalności Włoch w produkcji materiałów wojennych przy całkowitem podporządkowaniu potrzeb ludności cywilnej potrzebom armji.

Czy Na Rozkaz Można Rodzić Dzieci?

Od niedawnego czasu prasa włoska biła na alarm z powodu zmniejszenia się liczby urodzin we Włoszech. Wskazywano na to, że przed wojną liczba urodzin we Włoszech wynosiła 32 na 100, w r. 1930 już tylko 26.7, a w r. 1936 spadła do 22.2. Stwierdzono w rezultacie, że 10-letnie wysiłki faszystów dla podniesienia przyrostu nie dały wyniku.

I w Niemczech zresztą podjęto ostatnio wielką kampanję propagandową pod hasłem "więcej dzieci." Oto

niedawno powstały urząd dla spraw rasowych partji nacjonalistycznej wkroczył nawet w dziedzinę sztuki. Polecił on wszystkim artystom, ażeby przedstawiali w przyszłości w obrazach, rzeźbach, plakatach i t. d. rodzinę niemiecką conajmniej z czworgiem dzieci. Przedstawianie w sztuce rodziny z dwojgiem dzieci jest niezgodne z zasadami rasowymi hitlerowskich Niemiec. Rodzina niemiecka powinna liczyć conajmniej czworo dzieci. W ten sposób artyści niemieccy będą musieli na przyszłość przedstawiać większe grupy dzieci.

W Polsce, gdyby płodność kobiet od r. 1927-28 nie zmniejszyła się, to w r. 1935 powinno by urodzić się 1,166,000 dzieci, zaś w r. 1936 — 1,174,000. Tymczasem w r. 1935 zarejestrowano urodzin 877,000, zaś w pierwszych trzech kwartałach roku ubiegłego 669,000, co w stosunku rocznym da nie więcej jak 890,000.

Różne doświadczenia wskazują, że wszelkimi zarządzeniami administracyjnymi lub nagrodami niewiele daje się osiągnąć.

Jezus powiedział: "Przy zmartwychwstaniu ani się zenić, ani zamaż wychodzić, ani się rodzic będą"

Empire State Building Zdobyty w 36 Minutach i 22 Sekundach

"Farmer" w Weathersfield, Vt. A. W. Aldrich pobił swego rodzaju rekord "wdarłszy się na szczyt drapacza chmur w New Yorku Empire State Building w 36 minutach i 22 sekundach. Pan Aldrich przekonał się na własne nogi, że gmach ten ma 102 piętra, a schody łączące te piętra z sobą — aż 2240 stopni.

Zaczarowana Waliza

Dwaj uzbrojeni bandyci wydarli z rąk kasjerowi i woznemu walizkę, w której przynosili oni \$2,700 z banku do kasy biurowej na wypłatę. Rabusie nie wiedzieli, że walizka oprócz pieniędzy zawiera w sobie automat, który za pociągnięciem drucika, przymocowanego jednym końcem do spustu w walizce, a drugim do palca niosącego walizkę funkcjonariusza, zaczyna strzelać nabojami rewolwerowymi bez kul i wydzielać jaskrawo-żółte kłęby dymu siarczanego. Zbadawszy ten sekret walizki po niewczasie, przerażeni rabusie rzucili się do ucieczki, dobiegli do pustego placu, przerzucili strzelającą i buchającą kłębam dymu walizkę przez płot, a sami uciekli, zostawiając swój samochód na ulicy nieopodal biura G. Peterson Construction Co. Waliza przez jakiś czas strzelała jeszcze i dymiła na pustym placu, skąd ją później zabrano wraz z umieszczoną w niej teką z gotówką.

Papież Opracowuje Encyklikę Potępiającą Bolszewizm

Papież Pius XI opracowuje obecnie nową encyklikę, w której zreasumować ma swe poglądy na niebezpieczeństwo grożące światu ze strony zgubnej doktryny komunizmu. Papież uważa obecną wojnę domową w Hiszpanji za początek tylko wielkiej antybolszewickiej krucjaty, w której winny wziąć udział "wszystkie chrześcijańskie narody."

Inauguracja Komunikacji Lotniczej Polska-Palestyna

W dniu 6 kwietnia na lotnisku warszawskiem odbyła się uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między

Polską a Palestyną. Będzie to najdłuższa trasa lotnicza w Europie, która połączy Warszawę z Jerozolimą via Ateny, Saloniki, Bukareszt, łącznie 4,300 kilometrów w 34 godzinach. Wypełnia się proroctwo Daniela, który napisał: "A ty Danielu zapieczętuj i zamknij te księgi aż do czasu naznaczonego, albowiem wiele ich przybieży, a rozmnoży się umiejętność . . . będą biegać tak i sam."

Linja Lotnicza Warszawa-Moskwa

W tym roku Warszawa ma uzyskać nowe połączenie lotnicze — z Moskwą. Najbliższa droga z Zachodu i środkowej Europy do Moskwy, prowadzi przez Warszawę. W tej chwili Moskwa włączona jest do komunikacji lotniczej okrężną drogą, linją Berlin-Kowno-Moskwa. Jest to linja sztucznie przedłużona i niewygodna. Po otwarciu ruchu na nowej linii, Warszawa stanie się jednym z największych punktów komunikacji lotniczej, skrzyżują się bowiem tutaj dwie wielkie linje: z północy na południe i z zachodu na wschód.

"Opancerzona" Rezydencja

Premjer Japonji przeprowadził się do swej oficjalnej rezydencji, zbudowanej w ten sposób, że wdarcie się do niej zamachowców politycznych jest prawie niemożliwe. Pod domem ciągnie się cały system przejść podziemnych, tajnych wyjść, ukrytych drzwi, zapadających lub podnoszących się podłóg i pomostów. Kilka pokoi mają ściany, podłogi i sufity z płyt stalowych, odpornych nawet na bomby, nie mówiąc już o kulach rewolwerowych czy karabinowych.

Kłęska Głodowa w Chinach

Skutkiem niebywalej posuchy, piąta część ludności prowincji Szechuan t. j. około 10,000,000 ludzi żyje w warunkach najekstremniejszej nędzy. Setki umierają z głodu. Misjonarze obawiają się, że kłęska głodowa objąć może znacznie szersze obszary Chin zachodnich. Agenci Banku Chińskiego donoszą, że żołnierze rozstrzelali tłum złożony z 800 Chińczyków, którzy napadali na "dżonki" z ryżem. Zrozpaczeni mieszkańcy napadają na składy ryżu, kradną dzieci, by sprzedawać je handlarzom, wywożąc je do innych prowincyj. Wielu mieszkańców od dłuższego czasu żywi się liśćmi z drzewa, korą drzew i t. p. Na wielkich obszarach prowincji Szansi, Kewichow i Honan około dwóch milionów mieszkańców przymiera głodem. W powyższej wymienionej prowincji szerzy się niezwykle kłęska posuchy. Liczba głodnych i umierających z głodu z dniem każdym wzrasta. Dziennie umiera z głodu około 200 ludzi. W wielu okolicach deszczu nie było od roku. Powysychały wszystkie potoki i strumienie.

Ludzie Umierają z Głodu

Biuro Statystyczne Ligi Narodów obliczyło, że w roku 1934 zmarło z głodu na całym świecie 2,400,000 ludzi. Kryzys gospodarczy pchnął 1,200,000 ludzi do zamachów samobójczych. Inne dane statystyczne stwierdzają jednocześnie, że w r. następnym (1935) stan światowego zapasu złota wzrósł o 500,000,000 dolarów złotych.

Oba te incydenty dostatecznie wypełniają proroctwa biblijne: "Będą głody i mory . . . Zgromadziliście skarb na ostateczne dni."

Krwawe Deszcze Na Włoskiej Riwjerze

Czerwony deszcz padał na Riwjerze włoskiej, budząc zabobonną trwogę w sercach wielu Włochów, wierzących w złe wróżby. Spokojnie traktują rzadkie zjawisko meteorologiczne, którzy twierdzą, że deszcz dlatego ma barwę krwi, iż zawiera w sobie cząsteczki czerwonej gliny, przyniesionej przez wiatr z pustyni afrykańskiej.

Biblia Po Polsku

Na odbytym w tych dniach w Krakowie zjeździe profesorów i docentów Pisma Świętego uniwersytetów krajowych, oraz seminarjów duchownych i zakonnych instytutów teologicznych, uchwalono przełożyć Biblię z cygillału na nowoczesny język polski.

Sawierdzcno, że nasz oficjalny przekład Pisma Św., dokonany przez ks. Jakóba Wujka — Nowy Testament, wydany w roku 1593 i 1594, całość w r. 1599 — jest dziełem mistrzowskim zarówno pod względem naukowym, jak i literackim. Zasady, któremi kierował się w tłumaczeniu ks. Wujek, są tak słuszne i zdrowe — mówili oni — że i dziś — po upływie przeszło 300 lat — trzymać się ich należy, jako drogowskazu, oczywiście z uwzględnieniem dzisiejszego dorobku naukowego. Mimo to dla ogółu wobec dalece posuniętego rozwoju języka polskiego, przekład ks. Wujka nie jest wystarczający i należy go zastąpić nowym.

Przekład Wujka ma pozostać przedewszystkiem dla fachowców i miłośników dawnej polszczyzny i dlatego jest wskazaniem, aby Polska Akademia Umiejętności dokonała swym nakładem przedruku krytycznego i wiernego wydań Wujka z r. 1594 i 1599.

Jeżeli zaś chodzi o przekład Pisma Św. na *nowoczesną polszczyznę*, to dla jednego człowieka jest to fizycznym niepodobieństwem. Nie podołał tym zadaniom mąż tych zdolności, przygotowania fachowego i mistrzowskiego znawstwa języka polskiego, co ks. arcybiskup Simon, lub też nie mniej od niego powołany śp. ks. infułat Kozakowski z Poznania, który doprowadził przekład pozostający w rękopisie do Izajasza.

Zdając sobie sprawę, iż zadanie to wymaga wysiłku i mozolnej pracy, większej ilości ludzi, kilkunastoletniego czasu, zjazd wyłonił z siebie komitet główny, do przekładu Pisma Świętego z dwoma podkomitetami: dla przekładu Nowego i Starego Testamentu. Na czele komitetu stanął ks. dziekan Archutowski. Praca rozpocznie się od wydawnictwa najpierw Nowego Testamentu, potem Psalmów, a dalej ksiąg Starego Zakonu.

Jest to wspaniała praca! Życzymy Komitetowi błogosławieństwa Bożego i mądrości z góry pochodzącej do tej chwalebnej pracy.

Chrystus Był "Aryjczykiem i Antysemitą" (?)

"Der Stuermer" organ antysemitów z obozu Streicher, w numerze wydanym z okazji Wielkiego Tygodnia rozwija myśl, że Jezus Chrystus był nie tylko "Aryjczykiem" ale i zagorzałym antysemitą. Na dowód aryjskiego pochodzenia Chrystusa "Der Stuermer" podaje wizerunek Chrystusa z obrazu Duezera, zapytując czy można znaleźć chociaż jeden rys żydowski w obliczu Zbawiciela. Przeciwnie — powiada — każdy rys Chrystusowego oblicza świadczy o tem, że w żyłach Jego płynęła krew nordycka.

Sprawa ta jest nader jasna jakiego pochodzenia był

Jezus Chrystus, i jest opisana w Ewangelji Łukasza 1:26-35. Jezus nie był Aryjczykiem ani Żydem, ale był Synem Bożym.

Wystawa Światowa w Nowym Jorku

Prezes Komitetu Wystawy Światowej 1938 r. w Nowym Jorku G. A. Whalen przepowiada, że wystawę zwiedzi co najmniej 50 milionów ludzi. Przedsiębiorcy zaś przewidują około 100 milionów. Przepowiadają, że niech każdy z odwiedzających Wystawę straci tylko \$50, to w mieście Nowym Jorku cyrkulacja dolarowa powiększy się o \$5,000,000,000.

Już obecnie czynione są przygotowania na gruntach wystawowych. Gorączkowa budowa kolejek podziemnych i mostów ponad rzekami, łączącymi wystawę, oraz rozszerzanie bulwarów postępuje naprzód. Jednym słowem, kolosalne drapacze chmur, najnowszej konstrukcji mosty, górne i podziemne koleje, pierwszorzędne drogi, parki i wybrzeża morskie, będą w podziw wprowadzać przybyłych na ową Wystawę.

Według niektórych obliczeń, wystawa przyniesie skarbowi federalnemu około \$60,000,000 w podatkach.

Pancerniki z Płyt Spajanych Elektrycznością

Dwa nowe pancerniki amerykańskiej floty zbudowane będą nowym sposobem spajania płyt stalowych elektrycznością, co usuwa potrzebę nitów, zwiększających nie tylko kosztu budowy ale i wagę okrętów. Spajanie płyt poraz pierwszy zastosowane zostało przy budowie niemieckiego pancernika "kieszonkowego." Każdy z tych dwóch nowych amerykańskich pancerników będzie o 1,000 ton lżejszy niż gdyby zbudowano go zwykłym sposobem łączenia z sobą płyt stalowych nitami.

Niebotyczny Pałac Pracy w Moskwie

Na miejscu dawnego Spaskiego Soboru (Katedry Zbawiciela) w Moskwie, stanąć ma w niedalekiej przyszłości Pałac Pracy, mający być pomnikiem Rewolucji Bolszewickiej. Szczyt tej niebotycznej struktury ma tworzyć posąg Lenina. Głowa i wyciągnięta dłoń Lenina ma wznosić się ku wysokości 1,378 stóp, czyli o 128 stóp wyżej niż maszt na szczycie gmachu Empire State w Nowym Jorku.

Komisja podała do wiadomości, że w gmachu tym będzie urzędnicza sala dla zebrań publicznych, która pomieści w sobie z łatwością 20 tysięcy ludzi.

Najdłuższy Dzień

Jest zupełnie ważną rzeczą, gdy się mówi o długości dnia, aby wiedzieć gdzie w świecie jest najdłuższy dzień. W Nowym Jorku najdłuższy dzień jest 15 godzin. W Montreal, Kanadzie 16 godzin. W Londynie, Anglii i w Bremen, Niemczech 17 godzin. W Stockholmie, Szwecji 18 i pół godzin. W Piotrogradzie (Petersburgu), Rosji, Tobolsku, Syberji, 19 godzin; najkrótszy 5 godzin. W Tornea, Finlandji w czerwcu dzień ma 22 godziny, a w grudniu tylko 3 godziny. W Wardbury, Norwegji najdłuższy dzień jest od maja 21 do lipca 22 bez przerwy, czyli 63 dni słońce świeci, niema nocy. Zaś w Spitzbergu dzień jest długi trzy miesiące i pół.

Dzień biblijny jest tysiąc lat. Adam tego samego dnia umarł, którego zgrzeszył, przeżywszy lat 930. Apostoł Piotr mówi: "Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna, iż jeden dzień u Boga jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień." — 2 Piotra 3:8.

DWOJAKI CEL W GŁOSZENIU EWANGELJI

"I będzie kazana ta Ewangelja Królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom; a tedyć przyjdzie koniec. — Mat. 24:14.

W SŁOWACH naszego tekstu Pan nasz Jezus Chrystus obwieszcza nam cel Posłannictwa Ewangelicznego obecnego Wieku. Ten cel jest odmienny od tego, o jakim lud chrześcijański powszechnie był nauczany. Wielu przypuszczało, że celem, jaki ma być osiągnięty w ciągu bieżącego Wieku, było nawrócenie świata. Ale nie tak powiada Pismo Św. Koniec wzmiankowany w naszym tekście nie jest końcem świata, ale końcem nauczania Ewangelji. Kiedy nauczanie Ewangelji osiągnie swój cel, to tego rodzaju nauczanie nie będzie już dłużej potrzebne. Dzieło bieżącego Wieku Ewangelicznego, jak jest wytłumaczone przez Mistrza, nie dotyczy nawracania świata, ale kazania Ewangelji na świadectwo wszystkim narodom.

Jest różnica między Ewangelją Królestwa a samym Królestwem. Ewangelja Królestwa jest posłannictwem odnoszącym się do Królestwa, Wesołą Nowiną o Królestwie. Gdy to Posłannictwo dokona swego dzieła, to jest zgromadzenia specjalnej klasy z pośród ludu, aby stanowiła Oblubienicę Chrystusową, wtenczas samo Królestwo będzie zapoczątkowane i rozpocznie swoje dzieło, które będzie zbawieniem całego świata. Ewangelja jest ogłoszeniem z góry, że Królestwo przychodzi. Kiedy Królestwo przyjdzie, to rzecz naturalna, że skończy się kazanie o jego przyjściu; bo całym zadaniem tego kazania jest przygotowanie serc ludzkich na to przyjście Królestwa Bożego "pod wszystkim niebem."

DLACZEGO TYLKO NIEWIELU MA USZY, KTÓRE SŁYSZĄ?

Pisma informują nas, że od wstąpienia Pana naszego na prawicę Majestatu, na wysokości, oczekiwał On na przyjście czasu, kiedy niebieski Ojciec uczyni swych nieprzyjaciół, podnóżkiem nóg Jego (Żyd. 10:12,13; Psalm 110:1.) Innymi słowy czekał On, aż Jego wspaniałe Królestwo będzie ustanowione dla błogosławieństwa wszystkich narodów ziemi. W międzyczasie ci, którzy spodziewają się z Nim królować, mają ważne dzieło do wykonania w samych sobie współdziałając ze swym Panem w przygotowaniu się na wielkie wywyższenie w przyszłości i w dodatku mają oni głosić posłannictwo Ewangelji każąc je wobec każdego, który ma uszy ku słuchaniu, w tym celu, ażeby pełna liczba klasy Oblubienicy mogła być zebrana i przysposobiona do zajęcia swych pozycji w Królestwie.

Lecz niewielu daje posłuch temu posłannictwu Królestwa. Ogromna większość ludzi hołduje swoim własnym ideom. Niektórzy są zajęci całkowicie robieniem pieniędzy, szukaniem przyjemności, sztuką, muzyką, itd. W rezultacie tego stosunkowo niewielka liczba ma uszy na słuchanie Prawdy Bożej, posłannictwa Królestwa. Ale na tych niewielu, którzy mają uszy ku słuchaniu, to wspaniałe posłannictwo wywiera cudowny skutek: bo przemienia całkowicie ich życie.

Przy powołaniu tej klasy, Bóg nie posługuje się siłą, nie mocą, nie siłą. Jest to ściśle ochotnicza sprawa. Posłannictwo Ewangeliczne jest tylko dla tych, którzy je oceniają; i oni otrzymują wielkie błogosławieństwo. Jak Mistrz po-

wiedział do swoich uczniów: "Błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze że słyszą." (Mat. 13:16,17.) Kiedy Pan nasz nauczał w Palestynie, stosunkowo niewielu miało uszy ku słuchaniu. Większość przepelniona była zupełnie swojimi własnymi ideami i projektami. I tak też było przez cały Wiek Ewangelji.

Lecz Bóg nie wini tych, co nie mają uszu ku słuchaniu posłannictwa Ewangelji; ani my również. Nie potępiamy ślepo człowieka na tej podstawie, że nie widzi. Przeciwnie współczujemy z nim. Tak też powinniśmy czynić z tymi, którzy nie mają wzroku duchowego. Jest bardzo wielu takich, którzy nie mają wiary w to, czego nie mogą widzieć; a podług Pisma Św., nie są oni odpowiedzialnymi za swój zawód. Jak Apostoł Paweł powiada: "bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych." (2 list do Kor. 4:4.) Później, pod Królestwem Mesjaszowym te oczy ślepe będą otwarte. (Izaj. 35:5-10).

Dlatego właśnie, że to posłannictwo Królestwa nigdy nie było przeznaczone na poparcie zaślepionej obecnie przez Satana klasy. Ta klasa tworzy olbrzymią większość ludzi. Bóg nigdy nie zamierzał, ażeby poselstwo o Królestwie miało nawrócić świat, ale, że Królestwo samo dokona tego dzieła, kiedy będzie ustanowione na ziemi. Poselstwo obecnie przeznaczone jest jedynie dla małego stadka. "Nie bój się o małe stadko! Albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam Królestwo," — powiedział Mistrz. (Łuk. 12:32). Tylko Królewska Rodzina dostanie Królestwo. Wszyscy inni będą podwładnymi Królestwa.

NIEOCENIONE PERŁY OBECNIE OFIAROWANE

Ziemia jest tą jedną buntowniczą prowincją w Bożym Wszehświecie. Z pośród członków rodu Adamowego, niewielu jest takich, którzy skłonni są słuchać Słowa Bożego i postępować w myśl jego instrukcyj. Z natury nasze umysły są mniej lub więcej spaczony przez upadek Adama i ani jeden nie nadaje się na członka Królewskiej Rodziny Bożej. Ale są niektórzy, co mają usposobienie w sercu do czynienia dobrze, którzy pragną i łakną Boga i sprawiedliwości. Do takich to apeluje dobre Posłannictwo Królestwa. Ewangelja przyciąga tylko tych, którzy się interesują sprawami które pochodzą od Boga, a omijają tych, którzy nie posiadają takiego zainteresowania

Bóg szuka za takimi, którzy gdy poznają Jego cudowny Plan zbawienia ludzkiego od grzechu i śmierci, stają się tak gruntownie w nim zainteresowani, iż formalnie zapominają o wszystkim innym. Odtąd Jego Plan staje się jedyną rzeczą mającą specjalną dla nich wartość. Niektórzy z nas przekonali się o tem na sobie samych. Wszystkie inne rzeczy są jedynie drugorzędne — jedzenie, picie, gatunek odzienia jakie nosimy, czy jesteśmy biedni, czy bogaci, itd. Pragniemy jedynie schludnie wyglądać i mieć pod dostatkiem jedzenia, by nam go starczyło na wytworzenie siły, potrzebnej na wykonanie tego, co nam Pan nasz zlecił.

Dla nas głównym zadaniem w życiu jest osiągnięcie wielkiego Niebieskiego skarbu, na który Ewangelja zwróciła naszą uwagę. My jesteśmy wyobrażeni w jednej z przypowieści jako kupiec, który szukał pięknych pereł, i który, znalazłszy perłę wielkiej wartości, sprzedał wszystko co posiadał i kupił tę perłę. (Mat. 13:45,46). Królestwo Niebieskie, Królestwo Chrystusowe, z jego sławą, zaszczytami i z jego przywilejami w połączeniu z podniesieniem świata do ludzkiej doskonałości, stanowi szczególną nagrodę, właściwą Wiekowi Ewangelji. Nigdy przed tym Wiekem nagroda ta nie była możliwą do osiągnięcia; a sposobność do jej osiągnięcia skończy się z bieżącym Wiekem.

Każdy zabiega o coś w życiu. Ogromna większość ludzi ma przed oczyma swemi jakiś cel czy zadanie, na osiągnięcie którego poświęcają swoją energję. Niektórzy szukają za perłą wielkiego wpływu finansowego w swoim społeczeństwie. Inni szukają pereł wielkiej zamożności, najpiękniejszego domu w mieście, itd. Inni znowu dokładają wszelkich starań, aby stać się muzykami lub wielkimi śpiewakami. Młoda kobieta może mieć przed oczyma swemi perłę wygodnego domu, dobrego małżonka i małych dzieci. Są tedy perełki różnego gatunku i różnej wielkości. Kto nie ma w życiu wartościowego jakiegoś celu, wyższych ideałów przed swoim umysłem, ten jest rzeczywiście pożałowania godnym stworzeniem.

Jednak Perła bardzo piękna, jaką nam przedstawia Pismo Święte znacznie zaciemnia wszystkie inne perełki co do swej wartości. Ktokolwiek posiada tę perłę, ten pozostawać będzie w harmonji z Bogiem. Większość ludzi nie ma Boga, ani Go zna, chociaż w rzeczywistości każdy Go potrzebuje; bo już takeśmy stworzeni. Najwyższe rozwinięte zmysły w ludzkiej głowie wykazują, że ubóstwienie naszego Stwórcy jest naturalnym wymogiem ludzkiego jestestwa. Ale rodzaj ludzki odpadł od oryginalnej swej doskonałości, i Boga naszego tak strasznie błędnie przedstawiono nam, iż niewielu zdaje sobie sprawę z tej potrzeby. To co nam powiedziano odnośnie do Niego, było tak okropne, iż nie dbaliśmy wcale o to, by się czegoś więcej o Nim dowiedzieć. Wbrew naszej naturze, odwróciwszy się od Niego w rezultacie tych mylnych tłumaczeń co do Jego charakteru. A tu pierwszym krokiem jest przyjscie do harmonji z Bogiem, stanie się Jego dzieckiem i poznanie, że "Jako ma litość Pan nad tymi, którzy się Go boją." — Psalm 103:13.

JAK POZYSKAĆ TĘ WIELKĄ PERŁĘ

Kiedy uważniej tę Perłę oglądamy, to widzimy jej wspaniałą piękność, jakiej przedtem nie zauważyliśmy. Widzimy, że Bóg uczynił cudowną ofertę dla tych, którzy się wyrzekną świata i poświęcą się Jemu zupełnie, ażeby chodzić śladami swojego Odkupiciela, wierni aż do śmierci. Dla tych Niebieski Ojciec ma w zachowaniu wielką sławę, wysoką część i przemianę natury z ludzkiej na Boską. (2 List Piotra 1:4). Ci stanowią Kościół Chrystusowy, a Kościół będzie współdziedzicem z Chrystusem Jezusem w Jego Królestwie, przez które Bóg zamierzył błogosławić świat.

Kto zdobędzie tę Perłę, ten będzie miał przywilej społeczności z Panem naszym Jezusem w dziele podźwignięcia świata z ciemnoty, przesądu i grzechu. Przez tysiąc lat

ten cudowny przywilej będzie udzielony Chrystusowi i Jego Kościłowi — przywilej podnoszenia do ludzkiej doskonałości i wiecznego żywota wszystkich z biednego, upadłego rodu Adamowego, którzy przyjmą ofertę. Któżby się nie radował na myśl o wzięciu udziału w podniesieniu świata ze stanu grzechu i śmierci do doskonałości i żywota! Czegobyśmy nie dali, byśmy tak mogli błogosławić i podnieść wszystkich naszych krewnych i przyjaciół, którzy obecnie nie interesują się sprawami Królestwa! Jakże się weselimy z tego, iż cały świat będzie miał przywilej słuchania i poznania Boga!

Ale to nie wszystko. Gdy Chrystus i Kościół przyprowadzą biedny świat z powrotem do doskonałości i żywota, Kościół będzie na zawsze połączony ze swym Panem, dla wykazania bogactw łaski Pańskiej na wieki wieków. (Efez. 2:4-7). Zaiste to jest "Perła wielkiej wartości."

Ktoś się zapyta: co mamy dać za pozyskanie tej Perły? W podobieństwie, kupiec sprzedał wszystko co posiadał, aby zdobyć tę perłę; tak i my też musimy uczynić. Nie stanowi różnicy czy posiadamy wiele czy mało, musimy dać wszystko, co mamy. Musimy się oddać zupełnie i bez zastrzeżeń Bogu, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. W jednym znaczeniu Perła jest bardzo tania — faktycznie jest podarkiem: bo nawet najwięcej, co ktokolwiek posiada, jest niczem w porównaniu do niej. Jednak w znaczeniu tem, że, ażeby ją kupić, musimy zupełnie poddać się Panu, i odtąd nie mieć swej własnej woli w niczem, cierpieć naganę, potępienie, prześladowanie, utratę przyjaciół, utrapienia — wszystko potrzebne do przygotowania nas do przyszłej służby — koszt jest znaczny. Ale kto raz spojrział na Perłę, ten z radością zapłaci cenę.

WARUNKI OTRZYMANIA PERŁY

Ktokolwiek przyjmując tę świetną ofertę, uczynioną przez Boga, ten musi wejść w przymierze ofiary z Panem. (Psalm 50:5). Dzień przy dniu musi odtąd wypełniać swoje przymierze. Musi studiować postępowanie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest naszym wielkim Wzorem; poczem musi chodzić śladami Zbawiciela. Musi zaprzeczyć siebie samego — oddać się w zupełności w ręce Pana naszego — i wstąpić do szkoły Chrystusowej, ucząc się codziennie lekcji wiary i posłuszeństwa.

Po naszym zupełnym poświęceniu siebie samych Panu, wszystko co mamy, Jego jest; a myśmy tylko Jego szafarzami, którzy muszą Mu zdać rachunek z naszego użycia czasu, wpływu, środków, siły i wszystkiego. Zresztą, to, co my mamy do oddania Panu to bardzo mało. Kiedy się odciągnie czas potrzebny na jedzenie, spanie, pracę na utrzymanie itd., to niewiele pozostaje na czynną służbę dla Boga. Dlatego mamy o ile możliwości, odmawiać sobie spędzania czasu na ziemskie sprawy, spędzając o ile możliwości tyle tylko, co na spełnienie obowiązków naszych w domu i poza domem, na interes, itd., koniecznie potrzeba Niektóre ze skarbów ziemskich można odrzucić w interesie skarbów niebieskich, byśmy mogli więcej czasu poświęcić na badanie Słowa Bożego, na pomaganie braciom w kroczeniu po wąskiej drodze, i w głoszeniu innym Posłannictwa łaski.

Liczba tych, co tę Perłę zdobędą, jest ograniczona. W ciągu całego Wieku Ewangelji tylko 144,000 — ma być wybranych na sformowanie uwielbionej klasy Kościoła. Ta liczba, jak my wierzymy, jest już bardzo bliska skom-

pletowania. Dlatego, jeżeli pragniemy być zdobywcami nagrody, musimy się zaraz do tego zabrać. Czas jest krótki; a my musimy się zakrzętnąć koło spraw naszego Ojca. Sprawą naszego Ojca jest to, abyśmy pielęgnowali owoce Ducha Świętego — odsuwając na stronę zło, nienawiść, zachłanność, a przybierając cichość, bratnią dobroć, i miłość. Takiemi są sprawy Ojca naszego; a przez sprawowanie ich stajemy się gotowymi do coraz lepszego z czasem prowadzenia Jego spraw. Pragnie On, abyśmy się teraz starali o nasze własne wykształcenie, i czynili wszystko, co w naszej mocy przy pomaganiu innym, ażeby podobne wykształcenie pozyskać mogli. Teraz nie jest czas sposobny na zajmowanie się sprawami świata.

To nie znaczy, że nie absolutnie nie mamy uczynić dla świata; bo mamy czynić dobrze dla wszystkich, jak nam się nadarza sposobność, a osobliwie dla Domowników wiary. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego dla siebie, a potem pomagajcie braciom i wszystkim, którzy waszej pomocy potrzebują. Bądźcie uprzejmymi i wyrozumiałymi dla wszystkich. Dawajcie łączenie na sposobności do dania przyjemnego słowa lub uśmiechu — w stronę właściciela sklepu, z którym załatwiacie sprawunki, tego co wam lód przywodzi, waszego mleczarza, waszego rzeźnika, itd. Obchodźcie się z nimi grzecznie. A oni zobaczą, iż wy jesteście inni, aniżeli drudzy, i że nie staracie się znaleźć wady we wszystkim co oni mają. Nie znaczy to, byście się mieli dać wyzyskiwać, ale że macie okazać przyjazne usposobienie względem nich. Przez takie postępowanie, możecie utrcować drogę do przemówienia do nich później o posłannictwie Ewangelicznym.

Nie zdajemy sobie z tego sprawy jak wiele dobrego może wyniknąć z tych stosunkowo drobnych rzeczy. Przez takie postępowanie będziemy okazywać chwałę Pańską, co ma być ustawicznym naszym zadaniem. Wszy-

stko to przygotowuje nas do królestwa; jest to składanie skarbów na zakupienie tej wielkiej Perły. Na to potrzebujemy wszystkiego co posiadamy, bez względu na to jak wiele lub mało. Niema innego sposobu na jej pozyskanie.

U większości jedynym celem w życiu zdaje się być coś do jedzenia czy do picia, odrobina przyjemności, jakieś, zwracające uwagę wszystkich stroje, itd. Niewielu stosunkowo wie, po co żyje na świecie. Prowadzenia życia w ten sposób niczem się nie różni od życia zwierzęcia. Wolelibyśmy być najzupełniej pozbawieni życia, niżbyśmy mieli mieć nasz umysł w takim stanie. Lecz jak chwalebne jest podniesienie naszych myśli i umysłów do rzeczy w górze, aby żyć dla Boga i dla wiecznej przyszłości! Oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce ludzkie nie pojęło chwały, jaką Bóg przygotował dla tych, którzy go miłują ponad wszystko inne.

ŚWIADCZENIE EWANGELJI PRAWIE SKONCZONE

Ewangelja Królestwa była kazana po wszystkich świecie na świadectwo wszystkim narodom. Koniec obecnej Dyspensacji jest już bliski. Proces wstrząśnienia, który ma usunąć wszystko co nie jest w zupełnej harmonii z nadchodzącym Królestwem Chrystusowem jest już w toku. Oblubienica Chrystusowa będzie wkrótce uzupełniona za zastoną. Czas wyzwolenia Kościoła jest już bliski. Koniec może przyjść bardzo nagle. My oczekujemy jedynie czasu i drogi postanowionej od Ojca. Bądźmy przeto wiernymi aż do śmierci. Uczmy się codziennie cierpliwości, choćowej wytrzymania i poddania się woli Pańskiej. Wszystko to ujawnia się w obliczach drogiego Panu ludu. Niechże tak nadal światło nasze świeci; a wkrótce, jak ufamy, zdobędziemy Perłę Bardzo Kosztowną — w Królestwie.

Kor.

OSTATNIE OKRZESYWANIA CHARAKTERU CHRZEŚCIJANINA

“A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeśli która cnota, i jeśli która chwala, o tem przemyślajcie.” — Fil. 4:8.

LUDZKOŚĆ wogóle myśli bardzo mało, a to o czem myśli jest mniej więcej na niewłaściwej linii, zbudowane na fałszywej podstawie lub gruncie. Mimo to wszyscy zgadzają się na to, co się tyczy ludzkiego dobra, że siła myślenia jest następną do żadnej w wszechświecie. Kilku może zaledwie realizuje do jakiego stopnia jest to prawdą — do jakiego stopnia ich własne szczęście i powodzenie jest zależne od właściwego myślenia — do jakiego stopnia całe csiedla i narody zawdzięczają swe szczęście lub niedolę właściwemu lub niewłaściwemu sposobowi myślenia o poważnych problemach życia. Słowa są potęgą na świecie, ale tylko w proporcji jak bywają wzbudzane myśli i wprowadzane w czyny; słowa, myśli, zamiary — taki jest ich porządek. Prawdziwie mędrzec powiedział: “Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest” (Ang. tłum.) — (Przyp. Sał. 23:7). Jeśli on myśli sprawiedliwie, będzie też mówił i czynił sprawiedliwie; jeśli myśli jego są samolubne i niegodne, jego słowa będą zwodnicze i jego postępowanie nieuczciwe.

Ponieważ potęga myśli jest do pewnego stopnia uznawana, przeto apeluje się do niej ze wszystkich stron. Nauczyciel apeluje do niej, kaznodzieja apeluje do niej; socjolog apeluje do niej; tysiące pamfletów, książek, gazet i miesięczników wydawanych w każdym kraju i w każdym języku wszystkie apelują do myśli.

Myśl, zaiste, można powiedzieć, iż jest jak wielki silnik, który porusza cały świat w każdym oddziale. Trudność jest ta, że nie wielu jest o zdrowym i spostrzegawczym umyśle, bo upadek spowodował, że każdy członek rodzaju ludzkiego ma rozwiązłe władze rozumowania; zaś szarlatani, demagodzy, i samozwańcy bardzo często korzystają ze słabego stanu umysłowego ludzi i pogrążają ich w sofistery by w ten sposób zaćmić i zaciemnić właściwe myślenie i rozumowanie. Przeciw wielkiej mocy i wadze samolubstwa w każdej osobie, ludzkość tak walczy jak przeciw podstępom szatana; i nie jest dziwnem wogóle, że jest wprowadzona na złą drogę i zwiedziona, z powodu dodanych doń zmór fał-

szywych budowli, musi także walczyć przeciw ociężałości, próżniactwu, i niezdatności.

Pan także apeluje do potęgi myśli przez Swoje Słowo, i zaleca swemu ludowi aby się "przemienili przez odnowienie umysłu swego". (Rzym. 12:2) Śmiało można powiedzieć, że urabianie potęgi myśli rozpoczęło się u ludu Bożego, i że tak dalece jak to odnosi się do spraw religijnych to w najmniejszym stopniu nie uszło ich szczególnej uwagi. Podczas gdy pogańskie religie starają się zawściągać moc rozumu i apelują do namiętności, przesądów i cwaw; Pan, przeciwnie, woła do swego ludu mówiąc: "Pójdźcie teraz, a rozpierajmy się sobą". (Izaj. 1:18) Jesteśmy chętni przyznać, że nominalne chrześcijaństwo nie zdążyło w kierunku Pańskiego zaproszenia do wielkiego stopnia — że w większości nominalni chrześcijanie unikają myśli religijnych przedmiotów, a szczególnie unikają rozważania; ale my utrzymujemy, że cni do pewnego stopnia przestępują Boskie rozporządzenie ponieważ nie mają "wyćwiczonych zmysłów ku rozeznawaniu" i są policzeni w najlepszym razie jako niemowlęta w Chrystusie. — Żyd. 5:13,14.

Jesteśmy chętni zgodzić się także, że myślenie może być bardzo niebezpieczną rzeczą w braku zupełnej świadomości na której można oprzeć i ćwiczyć władze umysłowe, ale Pan zabezpieczył swych wiernych około tej linii przez zapatrzenie nas w Swe Słowo z właściwą podstawą rozumowania o wszelkich przedmiotach dotyczących naszego obowiązku względem naszego Stwórcy i względem naszych spółtworzeń. Pismo Święte kładzie pewne granice, i zaprasza lud Pański do rozważania w tych granicach objawienia i przez rozważanie w ten sposób do skosztowania i zobaczenia że Pan jest łaskawy; i przyjścia do jaśniejszego poznania Go, i lepszego zrozumienia Jego charakteru i planu. Wielu, którzy się przebudzili do niezależnego myślenia są opieszali w ograniczeniu się do Boskiego objawienia, a następstwem wpływu Słowa Bożego na nich jest wolność umysłowa, zaś oświecenie które nie podlega Boskiej kontroli, jest bardzo podatne do posunięcia się do najdalejszych granic samolubstwa, zarozumiałości i niezależności. Gdziekolwiek Biblia dotarła, tam było światło, sprowadzała cywilizację; miliony skosztowały z jej oświecającego wpływu, pomimo, że bardzo niewielu dochodzi blisko do jej światła i w jej przepisanych ograniczeniach rozumowania i prowadzenia życia; a ci niewielu są prawdziwymi chrześcijaninami — "pszenicą" tego wieku, "pierwiastkami stworzenia Bożego", które Bóg obecnie zbiera. — Jakób 1:18.

KONTROLA MYŚLI

Niektórzy skłonni są do wierzenia, że skoro mózg jednego człowieka różni się do pewnego stopnia od mózgu drugiego, przeto i myślenie musi skonać do bycia odmienne; słowem, że człowiek, może myśleć tylko w harmonii z konstrukcją jego mózgu. My odpowiadamy: Nie tak: każdy może nauczyć się ważyć i balansować swe własne myśli, tamować jednych, zachęcać drugich; ale ażeby tego dokonać, każdy musi mieć przed sobą idealny charakter aby się wzorować. Myśli mogą być kontrolowane tak jak słowa i czyny mogą być kontrolowane; woła jest na czele, ona musi decydować które myśli i sentymenty przyjmować i zalecać, a które od-

rzucić. Jest przeto, najpierw ze wszystkich, koniecznym dla woli aby była właściwie kierowana, i drugie, aby być stanowczym i używać jej potęgi do kontrolowania myśli, które uznaje za dobre, pomocne i dobroczynne. Woła w Piśmie Świętem nazwana jest "sercem" i dlatego Pan ustawicznie apeluje do niej, w tym czasie gdy z pośród ludzi wybiera swój "osobliwy lud". Poselstwo jest: "Synu mój, daj mi serce swoje" — wołę. Ta prośba nie jest wystosowana do rozmyślnych grzeszników, bo oni nie są uznawani lub nazywani jako synowie Boży ale jako dzieci onego złego. Ci, których Bóg uznaje za swych synów, są tymi, którzy zostali przyprowadzeni do harmonii z Bogiem przez przebaczenie im grzechów przez żal i wiarę w Chrystusa Jezusa, Odkupiciela. Takim to Pan daje poznać, że jeśli postąpią "do udoskonalenia" — do zupełnego pojęcia o Jego kosztownych zamiarach odnoszących się do nich, to jedyną właściwą rzeczą dla nich byłoby oddanie swych serc, swej woli Panu, w poświęceniu.

Serce, woła w ten sposób oddane Bogu pragną poznać Boską wolę, i uchwycić Boską myśl i przestrzegać jej w słowie i w czynie, a w proporcji jak ten stan nowego umysłu jest zdobywany, w takiej też samej proporcji woła tam zaczyna być nowością żywota pod każdym względem; w ambicjach, w nadziei, w sentymentach i w chęciach. Dlatego to w celu objawienia Boskiej woli i planu jest dane wierzącym, aby przez wzrastanie w znajomości w niej, przez myślenie o tych rzeczach, przez napełnianie umysłu swego Boskim planem i wolą, przemieniający wpływ mógł rozciągnąć się do wszelkich zakresów życia.

NASZ TEKST ODNOSI SIĘ DO ŚWIĘTYCH

Zwykłym błędem wśród ludzi byłoby stosować słowa naszego tekstu o przedmiocie właściwego myślenia do grzeszników, do zło czyniących i zło myślących; to byłoby błędem. Cały list do Filipensów jest napisany do "Wszystkich świętych w Jezusie Chrystusie, którzy są w Filipii (1:1) a napomnienie jest zastosowane do wszystkich świętych wszędzie, ale nie do innych niż świętych — nie do ludzi światowych, a nawet nie do domowników wiary, dopóki nie uczynią z siebie zupełnego poświęcenia się Panu. Byłoby zbyt cennym przemawiać do innych około tej linii; bo napomnienie nie odniosłoby skutku. Dlatego nauki tej lekcji nie są specjalnie zastosowane do innych jak tylko do najprzedniejszych chrześcijan — nawet nie do niemowląt w Chrystusie," ale tylko do tych, którzy nieco dojrżeli w nowym życiu. Co do niemowląt, które nie są rozwiniętymi nowymi stworzeniami, to one będą mieć zwróconą uwagę bardzo szczegółowo objętą twardszemi elementarnymi lekcjami, co do cięższych grzechów, które nowe stworzenie musi odrzucać i przeciw którym musi walczyć. Ten tekst przemawia do tych, którzy uczynili znaczny postęp około linii odrzucania "wszelkich zmas ciała i ducha" — tych, którzy pragną udoskonalic świętość w swych sercach i tak dalece, jak to jest możebne, także i w ziemskich ciałach.

Osnowa udowadnia nasze twierdzenie, bo po odmówieniu modlitwy i dziękczynienia Bogu, pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum utrzymuje ich serca i myśli i Apostoł sumuje ten wyższy stan łaski w słowach

naszego tekstu, jako ostateczny lub końcowy argument i procedurę rozwoju charakteru: "A dalej Bracia."

"COKOLWIEK PRAWDZIWEGO"

To jest pierwsze pytanie postawione, odnoszące się do jakiegokolwiek przedmiotu: "Jest to prawda, czy fałsz? Jeżeli jest fałsz, lud Pański nie ma mieć nic z niem do czynienia — bez względu jak byłby pięknym. Miłość do prawdy leży na samym dnie świątobliwości, a pamiętamy, że Pan mówi przez Apostoła, że ci, którzy będą odrzuceni i obrażeni w tym czasie żniwa są tymi, "którzy z miłości prawdy nie przyjęli" (2 Tes. 2:10) tacy, którzy kochają się w niesprawiedliwości (w nieprawdzie). Z naszymi słabymi a w najlepszym razie niedoskonałymi zmysłami istnieje wielkie niebezpieczeństwo możliwości zbłądzenia i dlatego Słowo Pana apeluje do nas z mocą, że nie powinniśmy nawet dotykać się tego o czym myślimy iż jest nieprawda. To nie znaczy, że nie możemy ważyć i porównywać dowodów, aby odróżnić prawdę od nieprawdy, ale znaczy, że tak wnet jak tylko prawda zostanie odkryta to powinna być wzmocniona i uznana, zaś nieprawda z taką stanowczością odrzucona i zupełnie odsunięta. Bawić się ze złem po rozpoznaniu, iż jest złem, aby się "przekonać, jak ono będzie działać," kiedyś rozpoznaliśmy, iż sprawa jest na niewłaściwej podstawie, jest nastawianiem pułapki na nasze duchowe nogi, które często potykają się na drodze do Syonu.

Jeśli naśladujemy Boskie napomnienie dane przez Apostoła w tym tekście, to będzie oznaczać unikanie baśni, utworów i wyobraźni. Z drugiej strony oznaczać będzie, że to zwiększy poszanowanie do wszelkich prawdziwych przedmiotów, zwiększy poświęcenie się im, przedłuży czas na ich badanie, a w rezultacie powiększy ducha prawdy w naszych sercach.

"COKOLWIEK POCZCIWEGO"

Jedną z prób, jaką można zastosować do rzeczy jest prawda. Możemy znaleźć przedmiot, że jest prawdą, a jednak hańbiący i niegodny naszej rozważki. Któż nie wie, że są hańbiące i zniesławiające myśli, rozważanie których byłoby tylko stratą drogiego czasu, i zamiast przynieść w nagrodzie błogosławieństwo za czas spędzony nad nimi, przynoszą stratę i szkodę, to zaś pozostawia sromotną plamę w naszym umyśle, niegodną nas jako nowych stworzeń w Jezusie Chrystusie.

Prawda, ale hańbiące lub niegodne rzeczy przedstawiają się same pod naszą uwagę w komórkach naszego mózgu i są prawdopodobnie najczęściej w połączeniu z innymi słabościami, błędami lub żartami lub coby to nie było — naszych sąsiadów i przyjaciół. Zabawianie tych myśli i rozważanie ich będzie niekorzystnym dla nas, i czym rychlej spostrzeżemy to i odrzucimy, tem lepsze, szczęśliwsze i zdolniejsze będą nasze serca (umysły). Odrzucenie tych niegodnych myśli pozostawi nam spocność i energję, jeśli pragniemy wynająć o wiele więcej czasu na jakiegokolwiek rzeczy nietylko prawdziwe, ale i pocziwe, godne naszej uwagi, jako nowych stworzeń w Chrystusie.

"COKOLWIEK SPRAWIEDLIWEGO"

Tutaj mamy inne ograniczenie. Nasze myśli powinny być zajęte myśleniem o sprawiedliwości czyli o właściwych rzeczach, zasadach i t. d.; nie powinniśmy ciągle

rozmyślać o krzywdach i niesprawiedliwościach, rzeczywistych lub urojonych. Z drugiej strony powinniśmy pamiętać, że żyjemy obecnie w czasie, który Pismo Święte nazywa "Teraźniejszy świat zły" oraz, że on nie byłby takim, gdyby ogólna sprawiedliwość w nim przeważała. Powinniśmy zapamiętać, że aż dotąd byliśmy powołani do znoszenia nieprawości dla sprawiedliwości; do czynienia dobrze, do kładzenia naszego życia w służbie dla Pana, Jego słowa, i jeszcze będą o nas źle mówić, będziemy mylnie zrozumiani i będą mówić fałszywie wszelkie zło przeciwko nam dla Chrystusa. Dlatego nie powinniśmy myśleć, aby te ogniste próby, które przyjdą napewno na wszystkich tych, którzy są, królewskim kapłaństwem były obcymi; ale raczej mając to ustalone naprzód — kiedyś czynili nasze poświęcenie, powinniśmy przyjąć je w miarę jak przychodzą a w rezultacie nie smucąc się ani specjalnie nie rozmyślając o próbach niesprawiedliwości i t. p. Czyniąc w ten sposób będziemy mieli więcej czasu na myślenie o bardziej pożytecznych, o bardziej wzmacniających, o bardziej podnoszących rzeczach — o rzeczach, które są sprawiedliwe, o rzeczach, które są w harmonji ze sprawiedliwością co do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, jak obiecano w słowie Bożem.

"COKOLWIEK CZYSTEGO"

Ogromna moc nieczystości jest wszędzie po całym świecie. Przeto przystoi na poświęcony lud Boży, aby naśladować zlecenia Apostoła i ostrożnie wyciskać nieczystości i przypilnować, aby one nie weszły do naszych serc, naszych myśli, rozumiejąc, że one w rezultacie spowodują dzieło naszego splugawienia do większego lub mniejszego stopnia. Ktokolwiek utrzymuje czystość myśli, ten potrzebuje stosunkowo mało wysiłku w utrzymaniu czystości słowa i czynu. Czy nieczystość przychodzi z jednej lub drugiej strony — ze świata, ciała lub szatana — jej atak musi najpierw być skierowany na myśl; a jeśli tam jest odparty, zwycięstwo jest odniesione; jeśli zaś nie odparty, nie wiemy jakie konsekwencje mogą nastąpić jak Apostoł Jakób powiada: "Pożądliwość (jakiegokolwiek samolubne pożądanie) poczawszy (w myśli) rodzi grzech, (rozwijają grzeszne słowa i czyny) a grzech będąc wykonany rodzi śmierć." — Jak. 1:15.

Nie dziwimy się, gdy Apostoł wzmiankuje potrzebę strzeżenia naszych myśli około linii czystości, oraz, że gdyby przedmiot mógł ustalić się tak dobrze jak prawda, i gdyby nie obejmował niesprawiedliwości, oraz gdyby nie był nieszlachetny, a jeszcze był nieczysty, to byłoby zupełnie wystarczającym, ażeby go potępić jako niegodny myśli poświęconego ludu Bożego. Ani też nie ma być przeoczone, że gdy jakieś sadze lub nieczystość wejdą do umysłu to sprawią takie pokalenie, które spowoduje wiele kłopotu w zupełnym wykorzenieniu nietylko w tym czasie, ale i całe lata potem.

"COKOLWIEK PRZYJEMNEGO"

Święci są napomnieni, aby byli pokornymi i pokój czyniącymi, ale ażeby być niemi, muszą mieć przyjemne myśli, piękne i miłe myśli, uprzejme i wzniosłe myśli. One następnie rozwiną się stopniowo w łaski charakteru. Nie powinniśmy rozmyślać o przedmiotach płodzących gniew, nienawiść, spory, trapiące, kłótlive, mściwe i sporne myśli. Wszystkich tych trzeba się wystrzegać, jako

nieprzyjaciół nowych stworzeń, a natomiast powinniśmy rozmyślać o rzeczach pięknych i wzniosłych, ma się rozumieć co do naszych sąsiadów, i przyjaciół; nawet chociaż nie byłibyśmy w stanie zamknąć zupełnie naszych oczu na ich niesprawiedliwości lub złe czyny, powinniśmy cstatecznie odmówić marnowania drogiego czasu na rozmyślanie o ich słabościach i w ten sposób uniknąć uprawiania nieprzyjemnego i kłótliwego usposobienia w nas samych.

"COKOLWIEK CHWALEBNEGO"

Niektórzy mogą dowodzić, że odkąd świat nienawidzi światłości i dzieci światłości i raduje się w nieprawości i w zdobywaniu przewagi nad innymi, te rzeczy, które byłyby poważane u niego nie byłyby świętymi rzeczami odpowiednimi dla umysłów poświęconego ludu Boga. Ale tak nie jest, odpowiadamy; świat uznaje do pewnego stopnia właściwe reguły, pomimo iż nie naśladuje tych reguł ani nawet nie rości sobie do tego pretensji — ale nienawidzi tych, których widzi, iż starają się chodzić według tych reguł, a nawet nazywa dzieci światłości hipokrytami, i krzyżuje ich, jak w wypadku naszego Pana. W każdym razie jeżeli ktokolwiek będzie naśladował reguły, które są godne i rozmyślał o takich rzeczach, to znajdzie w nich błogosławieństwo.

NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW

Niektórzy mogą myśleć, że gdyby w ten sposób przesiłowali, próbowali i odrzucali wszystkie nieprawdziwe, niegodne, niesprawiedliwe, nieczyste i nieprzyzwoite myśli nasuwające się im, to nie pozostałby im żaden temat, któryby zajmował ich myśli, a to, jak wierzymy byłoby prawdą u bardzo wielu — ich umysł przez pewien czas byłby zupełnie opróżniony z myśli, gdyby wszelkie złe i niewłaściwe były odrzucone i wygnane; ale zanim byłiby w takim stanie, w którym by mogli "łaknąć i pragnąć sprawiedliwości," prawdy, wzniosłych, czystych i chwalebnych rzeczy, byłiby we właściwym stanie serca, aby otrzymać odpowiedni duchowy pokarm, który Pan postanowił dla nich. Jest jedna rzecz i tylko jedna, która zupełnie łączy wszelkie powyższe wskazówki i pokazuje jako jedna rzecz, prawdy, zacności, uczciwości, czystości szlachetności, a tą jest charakter i plan Boży. Rozmyślajmy więc o różnych jego szczegółach. Badajmy

Słowo Boże i ujrzymy przez nie jak przez teleskop piękność charakteru Bożego, wspaniałość Boskiego planu, jakie objawione są w Słowie i planie Bożym, "których długości, szerokości, wysokości i głębokości żaden człowiek zmierzyć nie może, a tylko święci pojąć je mogą przez Ducha Świętego, święty zmysł, święte myśli, a zastępują i odrzucają niegodne myśli i uczucia naturalnego człowieka. (Ef. 3:18). Co za wspaniałą nagrodę Pan kładzie w ten sposób na badanie Jego Słowa w ocenieniu wszystkich tych, którzy należą do klasy, do której Apostoł odnosi się w naszym tekście.

Takie opanowanie umysłu jest podbojem; takie opanowanie sobą jest zwycięstwem — największym zwycięstwem, jakie może być osiągnięte. Jak Pismo Święte mówi: "Kto panuje sercu swemu, lepszy jest niżeli ten, co zdobył miasta." Zaś przepis podany przez Apostoła w naszym tekście dla duchowego zdrowia Świętych, jest tą karnością duszy, potrzebną do rozwoju naszego charakteru, do stopnia podobania się Bogu i przyjęcia przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Ci są zwycięzcami, którym dany będzie udział w Królestwie. Dlatego, jak Apostoł napomina "Złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony, patrząc na Jezusa wodza i autora wiary," dopóki nie stanie się jej dokończycielem; pamiętając, iż ten, który jest po naszej stronie, i który podjął się pomagać nam i nosić nas przez wszelkie trudności, oraz zupełnego nauczania nas jeżeli mu się poddamy i w ten sposób do "przygotowania nas do spotkania dziedzictwa świętych światłości" — jest Jezus — który nas umiłował i kupił nas swą drogocenną krwią.

Dobrze czyni Pismo Święte iż ogólnie zaleca potrzebę strzeżenia umysłu, woli, serca, mówiąc: "Strzeż serca swego ze wszelką pilnością, bo z niego żywot pochodzi." Stosując to do Świętych obecnie powołanych w zawodzie, oznacza więcej obfite życie z chwałą, zaszczytem, i nieśmiertelnością. Zaniedbując je, odmawiając ćwiczenia samokontroli, oznacza zezwolenie samolubnym pożądanicom, aby zagnieździły się w naszych umysłach i odwiodły od Pana i Jego wąskiej drogi do grzechu i do zapłaty za grzech, śmierci — wtórej śmierci.

W. T. 2890

PAROUSJA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSSTUSA I JEGO NASTĘPUJĄCA EPIFANJA I APOKALUPSIS W JEGO WTÓREM PRZYJŚCIU

(Ciąg dalszy) 4.

OBECNOŚĆ STOPNIOWO OBJAWIANA

Powyżej określiliśmy dokładnie różnicę pomiędzy *parousją epifanją* i *apokalupsis* naszego Pana, aby pomóc czytelnikowi do zrozumienia różnicy znaczenia tych wyrazów. Faktem jednak jest, że *jasne przyświecanie* (epifanja, czyli manifestacja) *obecnego Pana*, powinna się rozpocząć wkrótce po rozpoczęciu się *parousji*, i tak jak było za pierwszej obecności, tak będzie i teraz, że "światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły." *Objawianie* obecności Chrystusa szybko zaczęły wierni członkowie kościoła, i stopniowo rozszerzają na całym

świecie. Aż do czasu kiedy siła ucisku wybuchnie, tylko wierni, czuwający słudzy rozpoznają *parousję* i tylko przez nich jasne przyświecanie obecności Chrystusa może być ocenione. Tym jasne przyświecanie obecności Chrystusa, zwiększona jasność światła prawdy co do świata, charakteru i planu Bożego, jest stale zwiększającą się radością i weselem, a tak "wy bracia nie jesteście w ciemności" względem wydarzeń, jakie będą miały miejsce podczas dnia Pańskiego, lecz naprzód będziecie wiedzieć o udręczeniach, które przyjdą na cały świat, jako ból na niewiastę brzemiennej. — 1 Tes. 5:3,4.

Objawianie obecności naszego Pana tak jak jutrzeńka oświeca serca wiernych sług, (2 Piotr 1:19)

powoduje wyrozumienie i sprawia, że nie brodzą w ciemności ze światem względem jego planów, teraźniejszych lub przyszłych, jasne przyświecanie Pańskiej obecności dotknie nominalnych chrześcijan, a także, lecz nieco w innym znaczeniu całego cywilizowanego świata w ogólności, bo sposób pracy żniwa Chrystusowego podczas tego okresu jego obecności jest taki, aby spowodować ogólne otworzenie oczu około linii sprawiedliwości i niesprawiedliwości, prawdy i grzechu, słuszności ludzi i błędów. Światło, które przyświecało przez ostatnie dwadzieścia lat przebudza świat do myślenia o jego słusznościach i błędach, do zrozumienia, że ziemią należy do całego rodzaju ludzkiego a nie wyłącznie do kilku jednostek, które ją oświadczyły i ogrodziły. To samo światło wywodzi na jaw zepsucie i fałszerstwo różnych teorii i instytucji religijnych, które przez długie lata były uznawane i szanowane. Odnosząc się do światła swojej wtórej obecności Pan nasz powiedział, że dzień Jego obecności wywiedzie na jaw ukryte rzeczy ciemności i objawi skryte rady serc — bo niemasz nic tajemnego cooby objawione być nie miało. (Łuk. 8:17) A w związku z tem jest oświadczenie Apostoła, że władza szatana, która okazuje się w zwodzeniu narodów przez antychrysta, będzie zniszczona przez jasne przyświecanie (epifanię) Jego obecności (parousji).” — 2 Tes. 2:8.

W ten sposób jasne przyświecanie Obecności Pana sprawia wielką radość w sercach wiernych, którzy cierpliwie oczekują na niego i na wyzwolenie, które on obiecał, lecz jasne przyświecanie o ile ono dotyczy świata rozbudza samolubne dążności, powodując niezadowolenie, a przeto przygotowuje świat do strasznej katastrofy przepowiedzianej w Piśmie św., jako dokonanie wieku, czyli obalenie wszystkich rządów i instytucji obecnego porządku rzeczy w anarchji w “czasie wielkiego ucisku, jakiego nie było odkąd narody poczęły być.”

Poprzednio zauważyliśmy już, że 2,500 lat temu prorok Daniel przepowiedział: “ze za dni tych królów,” którzy reprezentują czwarte uniwersalne państwo rzymskie (którego kościelna mieszanina jest pokazana w stopach i palcach obrazu), Bóg niebieski sprawi, że kamień pocznie tłuc nogi obrazu, spowoduje zupełny jego upadek i zniszczenie, poczem kamień, który reprezentuje Królestwo Boże, pocznie rość i napełniać całą ziemię. Jak już wykazaliśmy, że znajdujemy się w tym czasie, w którym Królestwo Boże wywiera swą moc przeciwko królestwom tego świata, Król sam jest obecny, bo musi być obecny, zanim zniszczy obecnie istniejące królestwa i odbierze im władzę; on już wywiera swój wpływ, który spowoduje ich zniszczenie, a jest on dobrze przygotowany, bo przyodziany mocą Bożą, szybko ustanowi na gruzach tych królestw swoje chwalebne królestwo, które ma się składać z Niego jako króla i jego wiernych członków kościoła wieku Ewangelji jako jego oblubienicy i współdziedziczki.

Wpływy wywierane przez obecnego Pana, Światło, i Prawda, już łamią potęgę ciemnoty i zabobonu, które przez długie wieki trzymały masy ludzkości w służalstwie Papiestwa; a to samo jasne przyświecanie w podobny sposób rozwiąże lżejsze związki ciemnoty i błędu, które ukuły różne sekty Protestantyzmu dla swych wiernych. W końcu wszelkie zabobony i niewłaściwe oddawanie ho-

norów zginą, fałszywe instytucje upadną, a wtedy ujawni się fakt, że błąd, fałsz i bojaźń nigdy prawdziwie nie uświęciły serc ludzkich — a gdy ludzkość zostanie wyzwolona z niewoli bojaźni, wnet ujawni właściwy sobie charakter samolubstwa i bezbożności i przyspieszy przepowiedziany czas wielkiego ucisku.

Lecz byłoby niewłaściwym przypuszczać jakoby parousja naszego Pana odnosiła się głównie do przygotowania do upadku obecnego porządku rzeczy. Przeciwnie, główne dzieło naszego Pana w czasie tego okresu Jego parousji odnosi się do kościoła. Jak widzieliśmy powyżej, on odpowiedział, że po swoim powrocie najpierw liczyć się będzie ze sługami, którym powierzył grzywny i talenty nim zmanifestuje swój gniew przeciwko złoczyńcom w czasie ucisku onego “dnia pomsty” — niszcząc wszystkich, którzy nie zechcą, aby panował nad nimi. Ten czas niszczenia, w którym wszyscy, którzy nie przyjmą rządów sprawiedliwości będą wytraceni z pośród ludu (Dz. Ap. 3:23), zacznie się “paleniem kłokolu” przy końcu tego wieku, w którym będzie wielki ucisk, “płacząc i zgrzytanie zębów,” i do pewnego stopnia trwać będzie przez cały Wiek Tysiąclecia, dopóki wszyscy rozmyślnie stawiający opór Panu nie zginą. — Izaj. 65:20; Dz. Ap. 3:23; Obj. 20:8,9.

Królestwo, którego oczekujemy, a które jak wierzymy jest obecnie w procesie ustanawiania i które wkrótce obali królestwa tego świata a samo zajmie ich miejsce, bynajmniej nie jest królestwem ziemskim, lecz niebieskim, nie cielesnym, ale duchowym, nie królestwem, które będzie widzialne naturalnymi oczyma, ale niewidzialnym, a jednak potężnym. W Piśmie św. nie znajdujemy nic takiego cooby podtrzymywało mniemanie niektórych, jakoby wiek Ewangelji rozpoczął się królestwem duchownym, a miał zakończyć się królestwem cielesnym, w którym Chrystus i Jego wybrani mają siedzieć na literalnych tronach i t. p. Przeciwnie, Król i jego wybrani, kościół, jako duchowe istoty posiadają królestwo duchowe, zaś ich poddani, którym zesła błogosławieństwa restytucji kupione na Kalwarji będą ludźmi cielesnymi, których najwyższą nadzieją i ambicją będzie dojście do zupełnej i doskonałej ludzkiej natury utraconej przez Adama w Raju, odkupionej na Kalwarji przez Chrystusa — czyli aby się stać ziemskim wyobrażeniem niebieskiego Ojca. Wierzymy, że Chrystus i połączeni z Nim święci podczas Tysiąclecia nie będą widzialni dla ludzi, tak samo jak “książę tego świata” Szatan i upadli aniołowie, współnicy złych rządów teraźniejszego złego świata, są niewidzialni.

NIE PRZYJDZIE KRÓLESTWO BOŻE Z POSTRZEŻENIEM

Przy pierwszym przyjsciu Chrystusa Faryzeusze popełnili wielki błąd mniemając, że królestwo, o którym opowiadał Chrystus miało być królestwem ziemskim, widzialnym, składającym się z Niego i Jego cielesnych wyznawców; a nie widząc armji ani innych dowodów doczesnej władzy, aby mógł ustanowić swoje królestwo ziemskie, starali się ośmieszyć jego twierdzenia wobec jego zwolenników, stawiając mu pytanie: Kiedy się pojawi twoje królestwo? — kiedy my je ujrzemy? Zauważmy dobrze odpowiedź naszego Pana, którą, gdyby Faryzeusze byli zrozumieli, byłoby dla nich wielce pożytecznym. Odpowiedź jego była: “Królestwo Boże nie

przyjdzie z postrzeżeniem." Jak dziwną musiała się im wydawać taka odpowiedź. Królestwo Boże miało być królestwem, którego nie można było zauważyć lub widzieć; — królestwem niewidzialnym. Lecz nasz Pan tłumacząc dalej, powiększył ich zakłopotanie dodając: "I nie powiedzą: oto tu, albo tam jest (Łuk. 17:21) "ponieważ Królestwo Boże jest (będzie) wśród was. To znaczy: że gdy królestwo Niebieskie przyjdzie, to ono będzie wśród ludzi, wszędzie obecne, lecz niewidzialne, aby nie można go było oglądać naturalnymi oczyma, ani wskazać, ani odnaleźć, a jednak będzie obecne wśród ludzi, jako wszechobecna i wszechmocna władza, lub panowanie sprawiedliwości. W naszym zwykłym tłumaczeniu Pisma św., które podaje "wewnątrz was" prawdziwa myśl została przyćmiona i o wiele lepiej byłoby "między wami." Każdy może zauważyć, że Pan Jezus nie miał na myśli, ani zamiaru powiedzieć, że Królestwo Boże było wtedy w sercach tych ludzi, których przy innej okoliczności nazywa: "obłudnikami, ścianami i grobami pobielanymi, grobami pełnymi kości umarłych i wszelkiej nieczystości."

"CO SIĘ NARODZIŁO Z DUCHA, DUCH JEST"

Przypominamy sobie także wyjaśnienie, które Chrystus Pan dał Nikodemowi o rzeczach duchowych, o których wyraźnie zaznaczył, że tylko ci, którzy się ponownie narodzą mogą wejść lub oglądać Królestwo Boże (Jan 3:36). To nie odnosi się jedynie do *splodzenia* z ducha przy poświęceniu, ale także obejmuje *narodzenie* ducha w zmartwychwstaniu — "narodzenie z umarłych." Apostoł Paweł daje to samo zapewnienie, mówiąc: "Ciało i krew (ludzka natura) królestwa Bożego odziedziczyć nie może. Przez to on poucza nas, że wszyscy, którzy będą mieli udział w królestwie Niebieskim muszą być "przemienieni" z ludzkiej czyli cielesnej natury, na duchową; ze słabości do mocy; z ziemskiego stanu, do stanu duchowego. — 1 Kor. 15:42-44.

Jedną rzecz, która więcej, niż jakakolwiek inna przeszkadza ludowi Bożemu w zrozumieniu tego najważniejszego przedmiotu, to mylne pojęcie zmartwychwstania z umarłych. Nie będziemy tutaj omawiać tego przedmiotu w całej rozległości i zupełnie pominiemy szczegóły odnoszące się do zmartwychwstania świata, do stanu ludzkiej natury i. t. d., ale uważamy za potrzebne omówienie przedmiotu pierwszego (głównego, najlepszego, najwyższego) zmartwychwstania, które odnosi się tylko do Chrystusa i kościoła, który jest jego ciałem — klasą królestwa. Ci są tymi, którzy postawili "ciała swoje ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu." Ze względu na to ofiarowanie *ludzkiej natury*, Bóg w zamian daje im zadatek duchowej natury i z tej przyczyny zowią się "nowem stworzeniem." Wywyższenie ich pod względem natury ludzkiej, która jest trochę niższą od anielskiej (najniższego stopnia duchowych istot) do natury i podobieństwa swego Pana, "wysoko nad wszystkie księstwa, zwierchności, moce i państwa"; zostaną uczestnikami najwyższej Boskiej natury, z jej cudownym przymiotem — nieśmiertelnością, czyli posiadaniem żywota w samym sobie. — 2 Piotr 1:4.

Tym, którzy badają ten przedmiot jeden punkt szczególnie zdaje się być niejasnym, a tym jest zmartwychwstanie naszego Pana. Zauważyli, że Chrystus po zmartwychwstaniu ukazywał się jako człowiek mający ciało

i kości, i dlatego wnoszą, że On aż dotąd posiada to samo ciało i kości, noszące wszystkie rany zadane na Kalwarji; a rozważając o jego wtórem przyjściu stale spodziewają się, że znowu przyjdzie jako człowiek (mający ciało i kości), mało mniejszy od aniołów." Takie oczekiwania są mylne, i udowodnimy to Pismem Św. Pan nasz po swoim zmartwychwstaniu był duchową istotą, a jego objawiania się swym uczniom w różnych postaciach ludzkich były zupełnie podobne do tych objawień, które ukazywał się *zanim stał się człowiekiem Jezusem Chrystusem*, z chwałą, którą posiadał u Ojca zanim świat był stworzony — chwałą duchowej istoty. Naprzykład: Pismo św. mówi nam, że Pan i dwóch Aniołów ukazali się Abrahamowi i Sarze w postaci ludzkiej z ciałem, krwią i z kośćmi i w zwyczajnej odzieży, zaznacza także, że jedli i rozmawiali z Abrahamem. Innym razem ukazał się Pan Mojżeszowi już nie w ciele ludzkim, ale w "płomieniu ognistym" w krzaku, który zdawał się płonąć, i z tego krzewu mówił do Mojżesza. Przyznajemy, że w dawnych czasach tego rodzaju objawienia miały na celu przedstawienie i zakomunikowanie ludziom Boskich wyroków, lecz ten rodzaj oznajmiania woli Bożej ustał od czasu, kiedy Boskie objawienie zostało uzupełnione, tak, aby człowiek Boży był dostatecznie zaopatrzonej we wszelkiego rodzaju instrukcje, by nie potrzebował specjalnego poselstwa lub objawienia. — 2 Tym. 3:17.

Czytając opis ukazywania się naszego Pana swym uczniom po zmartwychwstaniu, najczęściej mało kto zwraca uwagę na fakt, że On ukazał się tylko kilka razy, i że te wizyty były zawsze krótkie, a pomiędzy temi wizytami po dniu Jego zmartwychwstania były długie okresy dni i tygodni, w których uczniowie nie widzieli go wcale. Ogólnie także zostało przeoczone, że on ukazywał się w różnych postaciach, a jedna z nich była podobną do tego ciała, które było ukrzyżowane, dla tej przyczyny, że Tomasz nie chciał uwierzyć dopóki nie zobaczy naocznych znaków. Ale później nasz Pan zganił Tomasza za to, zapewniając go, że o wiele większe błogosławieństwo oczekuje tych, którzy nie żądają widzialnych znaków. Wielu zapomina także o tem, że świat nigdy nie widział Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu, lecz jedynie uczniowie, którym, jak jest powiedziane, "ukazał się." To jest zgodne z tem co powiedział przed swoją śmiercią. "Jeszcze ma-luczko, a świat mię już *więcej oglądać nie będzie.*" — Jan. 14:19.

Przemiana natury Chrystusa Pana przy zmartwychwstaniu była wywyższeniem z natury ziemskiej do niebieskiej, podczas gdy jego pierwsza przemiana, która nastąpiła przy narodzeniu i była obniżeniem z natury duchowej na ludzką, określonej słowami "poniżył się" o-puszczając dawną swoją chwałę. A tak, jak opuścił chwałę, którą miał, będąc istotą duchową, aby stać się człowiekiem, tak też przez śmierć zostawił swoje człowieczeństwo, aby otrzymać chwałę i dostojęństwo daleko wyższej duchowej natury. O przemianie przy jego zmartwychwstaniu Apostoł mówi: "Bóg *nader Go wywyższył.*" Powinno być jasnym dla wszystkich, że jeżeli Pan nasz opuścił chwałę duchowej istoty i unżył samego siebie stawszy się stosunkowo ubogim przez przyjęcie ludzkiej natury, to było to dla pewnego celu i przyczyny, a kiedy ten cel został osiągnięty, bogactwo duchowej na-

tury było mu zupełnie przywrócone. Lecz niestety ogólne pojęcie jest takie, że Pan nasz Jezus Chrystus nietylko że nosi ziemskie ciało, które jest całkiem nieodpowiedniem do duchowych warunków, ale w dodatku, że to ziemskie ciało ma na sobie wszystkie znaki umysłowych i fizycznych cierpień, jakie otrzymał przez zętknięcie się z grzechem i z grzesznikami jako cena naszego okupu.

Taki pogląd ujmuje czci naszemu niebieskiemu Ojcu; bo nawet nie można przypuszczać, aby Bóg zezwolił na stratę przez wieczność całą dla swego umiłowanego Syna z powodu jego wierności i posłuszeństwa Boskiej woli. Oświadczenie Pisma św. jest przeciwne, mianowicie: że nasz Pan "stał się ciałem," przyjął na się ludzką naturę "aby za wszystkich śmierci skosztował," a nie, aby nosił to ziemskie ciało przez wieczność całą. Oprócz tego jeśli nasz Pan zmuszony jest nosić znaki swych ran przez wieczność całą, to znaczyłoby, że jego naśladowcy również zmuszeni by byli nosić wiecznie wszystkie swe wady i rany. Zapewne gdyby taki miał być Boski porządek rzeczy, to wtedy i doskonałość nigdyby nie nastąpiła — bylibyśmy wiecznie przyobleczeni niedoskonałością. — 1 Kor. 13:10.

Jeżeli dojdziemy do właściwego wyrozumienia tego przedmiotu, to wtedy wszelkie trudności i zarzuty znikną. A tak jak Pismo św. oświadcza, tak też się i stało: "umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem." Dlatego my odtąd nikogo według ciała nie znamy, a chociażemy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy." (2. Kor. 5:16; 1 Piotr 3:18). Przy zmartwychwstaniu nasz Pan stał się wtórym Adamem — "pośledni Adam w ducha ożywiającego." (2 Kor. 3:17). Kiedy Chrystus Pan ukazywał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu, to zawsze w odmiennem ciele i przy szczególnych okolicznościach, a gdy zamierzony cel został osiągnięty, to jest, gdy swym uczniom objawił pewne rzeczy, i gdy według ich własnych słów, "serca ich pały," wtedy nagle zniknął. Ukazywanie się w różnych postaciach było uczynione dla dwóch przyczyn:

(1) W takich warunkach mogli oni najlepiej zrozumieć jego wskazówki, bo gdyby się im ukazał w chwale duchowej istoty, musiałby dokonać cudu przez który oczy ich mogłyby spostrzedz jego chwałę duchową, przytem byliby za mocno przerażeni aby mogli odnieść korzyści ze słów, które do nich mówił.

(2) Byli oni jeszcze ludźmi cielesnymi, nie spłodzeni z ducha św., ponieważ Duch św. jeszcze nie zstąpił, (Jan 7:39; Dz. Ap. 2:1-14) i dlatego nie byli przygotowani do wyrozumienia duchowych rzeczy; "bo cielesny człowiek nie pojmuję tych rzeczy, które są z ducha Bożego, i nie może ich poznać (ocenić) przeto, iż duchownie bywają rozsądzone." — 1 Kor. 2:14.

(Dokończenie nastąpi)

Z Generalnej Konwencji Braci Rosyjskich w Charleroi, Pa.

W dniach 29, 30 i 31 maja odbyła się generalna konwencja braci rosyjskich, na którą byli zaproszeni i bracia polscy, współpracujący z Brzaskiem.

Była to pierwsza generalna konwencja po odłączeniu się od Towarzystwa niedawno temu. Uczestników nie było tak dużo, lecz duch społeczności był bardzo bogaty.

Wykładami służyło pięciu braci w językach: rosyjskim, polskim i ukraińskim. Wykłady były na czasie i barzo budujące. Dwa samochody, 11-cie osób przyjechało ze Stanów New Jersey i Connecticut, około 500 mil drogi. Bracia którzy nie mogli dłużej znosić ucisku dyktatury sędziego J. F. Rutherforda i jego dyrektorów i obecnie opuścili Towarzystwo bardzo się radowali gdy w wykładach wykazywano Prawdę na czasie, o której w Towarzystwie nie słyszeli.

Podczas zebrania oświadczeń ze złami w oczach treściwie przedstawiali tyranię której doznali ze strony dyrektorów Towarzystwa. Potrzeba było trzy godziny czasu by dać sposobność wszystkim się oświadczyć.

Wierzmy, że ta konwencja będzie owocna dla tych braci, nietylko ze społeczności i duchowego pokarmu, ale że podjęto dobrą pracę wydawania i podtrzymania pisma, które będzie wychodzić co miesiąc w języku rosyjskim Brzask Nowej Ery, na wzór jaki jest wydawane w języku polskim. Treścią tego pisma będą tłumaczone artykuły Br. Rustella pod nadzorem 3-ch braci.

Bracia rosyjscy pragną duchowo być wspólnie związani z Braciami polskimi i proszą by kiedykolwiek którykolwiek z Polskich braci będzie odwiedzał zbory by ich zawiadomić, a oni uwiadomią zbory by urządziły zebrania i aby brat im usłużył.

Przy tem bracia rosyjscy proszą o pomoc rozpowszechniania ich pisma, co powinno być naszą powinnością uczynić.

Gdziekolwiek w zgromadzeniach w Ameryce, Kanadzie i w Polsce są bracia narodowości rosyjskiej, by ich poprosić by oni sami, lub wziąć ich dokładny adres i wysłać adresując: "RAZSVIET NOWOHO MIRA" P. O. Box 1025 MONESSEN, PA., lub przysłać adresując: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Pamiętajmy bracia, że Bóg niema względu na narodowość, takimi i my bądźmy bez względu jakim kto językiem mówi, lecz gdy jest poświęcony i chce służyć Prawdzie a prosi o pomoc, należy się nam pomagać.

Bracia na tej konwencji bardzo się radowali gdy nadzedeł telegram z New Yorku z konwencji polskich braci, jaka się odbywała w tym samym czasie. To pozdrowienie było bardzo cenione, że bracia polscy pamiętają o nich. Pragnieniem ich było natychmiast odpowiedzieć z podziękowaniem, lecz z braku dokładnego adresu sali musieli zaniechać.

Przy zakończeniu przeprowadzono uchwałę by przez łamy pisma "Brzask Nowej Ery" wszystkim braciom i siostram zasiać chrześcijańską miłość i pozdrowienie. Na tem zakończono konwencję dzieleniem się chlebem, modlitwą i hymnem "zostań z Bogiem aż się zjeździem znów".

Z Konwencji w Wilmington, Del.

Drogo Umiłowani w Odkupicielu naszym Bracia i Siostry: Pragniemy podzielić się z wami tą radością i błogosławieństwem duchowem, które Ojciec Niebieski raczył zlać na nas na tej uczcie duchowej po tych różnych próbach i doświadczeniach ostatnich kilku lat, które nas więcej orzeźwiły i wzmocniły w Słowie Bożem i w Jego świętych obietnicach.

Uczta ta duchowa, która z łaski Ojca niebieskiego odbyła się tu w Wilmington, Del., dnia 9-go maja, 1937, pozostanie długo w pamięci serc naszych ku dalszemu boju na tej wąskiej ścieżce prowadzącej do niebieskiego Chanan. Pomimo różnych trudności cielesnych w obecnych czasach, to jednak wszystkich uczestników tej Konwencji było około 50, z

Filadelfji, Pa., New Yorku, N. Y., i Baltimore, Md. Wykładami służyło 6 braci, którzy starali się w duchu miłości Chrystusowej zachęcić wszystkich ku większej gorliwości wspólnego zgromadzania się i rozbiierania Słowa Bożego, gdyż żyjemy przy końcu onego złego wieku, który jest pełen prób i doświadczeń.

Przy końcu tej Duchowej Uczty wszyscy jednogłośnie wyrazili życzenie, aby przez łamy "Brzasku Nowej Ery" przesłać wszystkim Braciom i Siostram gdziekolwiek się znajdują Chrześcijańskie pozdrowienie.

Br. A. K.

LIST Z POLSKI

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry:—

Pokój Wam Chrystusowy, który przewyższa wszelki rozum ludzki, niech strzeże serca i myśli wasze w Chrystusie Jezusie Panu naszym, a miłosierdzie Jego niech wam towarzyszy do końca dni żywota waszego z tej strony zasłony.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry! Mając przywilej z łaski Bożej już od dłuższego czasu służyć ludowi Pana i odwiedzać go w różnych miejscowościach Polski, i zachęcać go do dalszej pielgrzymki na tej wąskiej drodze, która prowadzi wszystkich naśladowców Jezusowych, do "Nowego Jeruzalemu", do którego zdążają z upragnieniem ci, którzy uczynili z Bogiem "przymierze przy ofierze", którzy nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci, lecz ich pragnieniem jest kroczyć śladami Tego, który im wystawił wzór w samym sobie i powiedział: "Ufajcie, Jam zwyciężył świat": "Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza". — 1 Jana 5:4.

Od czasu mojego przybycia do Polski odwiedziłem zgórą 38 miejscowości, spotykałem się często z takimi braćmi i siostrami, którzy wyrażają szczerze uznanie braciom i siostram za oceanem, którzy starają się pomagać jedni drugim duchowo i zachęcać do kroczenia w ślady Mistrza, oraz składają gorące podziękowania Chrześcijańskie dla wydawnictwa Brzasku i tym, którzy starają się go rozpowszechniać. Szczególną wdzięczność okazują ci, co otrzymują to pismo bezpłatnie z powodu warunków materialnych i ubóstwa. Wielu również listownie zwraca się z prośbą aby im to pismo wysyłać nadal i również ażeby wyrazić podziękowanie braciom w Stanach Zjednoczonych za ich ofiarność i uczucia chrześcijańskie, które żywią do braci w Polsce.

Najmilsi najpierw składam dzięki Ojcu naszemu Niebieskiemu, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego Bóg postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, że z łaski Jego świętej mam wolność i ten błogi przywilej sprawowania tej tak chwalebnej, wspaniałomyślnej i idealnej pracy Pańskiej. Również wyrażam mą wdzięczność wszystkim braciom w Ameryce, że stale starają się dopomagać braciom tutejszym przez udzielenie tego duchowego pokarmu.

Mam radość w mem sercu, że przy łasce i pomocy Bożej, praca Pańska w Polsce rozwija się bardzo dobrze, pomimo różnych prób i doświadczeń, a szczególnie trudności zgromadzania się w obecnym czasie, które są czynione przez kler, to jednak ci bracia, którzy niemają tej wolności zgromadzania się, korzystają z Brzasku, który ich odwiedza raz w miesiącu, i dopomaga im do duchowego rozwoju i do wernego naśladowania "Baranka Bożego gdziekolwiek idzie". (Obj. 14:4) Jest najważniejszym to, że nauka znajdująca się w Brzasku pobudza lud Boży do jedności i braterskiej miłości, według tego jak sam Mistrz powiedział: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłowal, abyście się i wy społecznie miłowali. Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim". — Jan 13:34,35.

Najlepszym dowodem, że pismo Brzask Nowej Ery jest w rzeczywistości najlepszym i zasługującym na uznanie, jest ten, że wielu braci różniących się w zapatrywaniach, stale go prenumerują, a wielu innych, którzy znajdują się w trudnym położeniu materialnym i ubogich niemogących opłacić prenumeraty, proszą ażeby im to pismo przysyłać bezpłatnie. Otóż mamy nadzieję w Bogu, że bracia szczególnie ze Sta-

nów Zjednoczonych, będą nadal tę pracę podtrzymywać przy łasce i pomocy Ojca naszego Niebieskiego, któremu niech będzie cześć i chwala po wszystkie wieki przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Orędownika Kościoła.

Gdy cofniemy się wstecz do czasu pierwszego przyjścia naszego Pana, to sobie przypominamy Jego słowa, które powiedział: "Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pękąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować." (Jan 9:4). Dziś ten tekst jest więcej dla nas zrozumiały, aniżeli kiedykolwiek przedtem, ponieważ obecnie widzimy, że "noc" zaczyna stopniowo zapadać. Groźne "chmury" nad Europą skupiają się, wszystkie narody są pod wpływem obawy dnia jutrzejszego, obawiają się nowej katastrofy wojennej i ruiny cywilizacji obecnej. Ci, którzy uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze i krocza śladami Umiłowanego Syna Bożego wiedzą bardzo dobrze, że taki stan rzeczy miał nastąpić, dlatego też "po noszą głowy swoje i radują się, przeto, iż się przybliżyło odkupienie ich." To jednak nie radują się tylko z tego, że czas jest bardzo bliski, lecz radują się również i z tego, że mają ten błogi przywilej z łaski Bożej głosić poselstwo wesolej Ewangelji Chrystusowej o zbliżającym się Królestwie Bożem, w którym cierpiące i wdychające stworzenie otrzyma błogosławieństwa Boże, które obecnie znajduje się w niewoli skazenia, a które będzie zwolnione na wolność chwały dzieł Bożych. — Rzymian 8:19-23.

Że "noc" zapada, to jest więcej niż pewne. Ponieważ obserwując dzisiejsze warunki całego świata, a szczególnie Europy, to nikt temu zaprzeczyć nie może, że z każdym dniem jest gorzej, a warunki się również pogarszają. Wolność głoszenia Ewangelji Chrystusowej jest więcej krępowana, a kler wszelkimi sposobami dąży, ażeby tą wolność zupełnie znieść. Zapewne odczuwa, że Prawda głoszona przez lud Boży, coraz to więcej szkodzi mu. "Wierny sługa Pański" przewidział to i napisał w drugim Tomie Wykładów Pisma św. w rozdziale o Elijaszu, i tak też się dziś już spełnia. Ponieważ kler przedstawia, że lud Boży jest gorszym aniżeli komuniści, i że szerszą ideologię komunistyczną. W wielu wypadkach wprowadzają Władzę w błąd. W dniu 11-go lutego r. b. odwiedziłem pewnego brata w Gorzkowicach, i brat ten zaprosił kilkunastu swoich przyjaciół, którzy się licznie zgromadzili w liczbie 30 osób. Wieczorem o godzinie 7-ej brat ten rozpoczął zebranie, a następnie poprosił mnie do wykładu, ja zaznaczyłem przy rozpoczęciu wykładu, że to zebranie jest religijne i będziemy się starali udowodnić na podstawie Biblii, że Królestwo Boże się przybliżyło, a o ileby ktoś miał jakie pytania, to proszę podczas mowy nie przerywać, lecz po skończonym wykładzie, i mówiłem wykład.

Otóż gdy rozpocząłem wykład i upłynęło około 10 minut, powstaje jeden jegomość i powiada, że to są komuniści i sam wychodzi i innych zaprasza by z nim wychodzili, lecz nikt więcej za nim nie wyszedł. Być może, że po upływie 20-tu minut otwierają się drzwi, i wchodzi dwóch policjantów, na widok wchodzących policjantów można było zauważyć na słuchających wielką zmianę na ich twarzach, a nawet dwie osoby schowały się pod łóżko. Lecz policja nieprzerywała mi wykładu, mówiłem dalej i spokojnie, zauważyłem wolne krzesła, zwróciłem się do policji grzecznie i prosiłem, ażeby zabrała wolne miejsca, która odpowiedziała, że nie ma czasu i kazała mi wykład skończyć, ja przeprosiłem grzecznie i powiedziałem, że po 10-ciu minutach zakończę.

Po skończonym wykładzie policja zapytuje się, kto panom pozwolił mieć tu zebranie? Odpowiedzieliśmy, że my jesteśmy znani wszędzie i żadnej przeszkody niemielimy do obecnego czasu. Jesteśmy Stowarzyszeniem Badaczy Pisma Św. i mamy wolność religijną na podstawie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i podczas naszej rozmowy jedna z niewiast odzywa się w następujące słowa: "Panowie, co wy chcecie od tego człowieka, który takie rzeczy mówił, że ja jak żyję i chodzę do kościoła, to takich rzeczy nigdy jeszcze nie słyszałam w kościele, a następnie powtórzyła i druga za nią." Policja widząc, że obecni byli zadowoleni zaczęła się grzecznie obchodzić. Jeden z policjantów zapytał się mnie, czy pan jest kapłanem? Odpowiedziałem że nie, lecz jestem zwyczajnym człowiekiem. Czy pan jest obywatelem Rzeczypos-

spolitej? Odpowiedziałem że nie, a tylko Amerykańskim, proszę pokazać dowód osobisty, pokazałem i następnie spisał protokół. Jeden z policjantów zapytał mnie, czy pan wierzy w "ojca świętego"? odpowiedziałem, że wierzę, lecz w Tego, który jest w Niebie.

Po załatwieniu wszelkich spraw i spisaniu protokołu opuścili mieszkanie. Lecz naokoło mieszkania było wielkie zbiegowisko, a najwięcej z Akcji Katolickiej, którzy mniemali, że będą aresztowani i do więzienia wsadzony. Policja naturalnie rozegnała wszystkich gości po załatwieniu się z nami. Gdy już się wszystko uspokoiło i myśmy sobie rozmawiali, w tym momencie otwierają się drzwi i wchodzą ci sami policjanci. Jeden z nich zapytał, czy pan ma walizkę ze sobą? Odpowiedziałem, że mam cztery walizki, więc proszę nam pokazać. Przyniosłem i otworzyłem im i zaczęli przeglądać, miałem w walizce różne rzeczy, papiery, książki i różne broszurki. Jeden z nich zapytał, a co pan robi z tymi książkami i z tymi papierami? Odpowiedziałem że w drodze człowiekowi podróżnemu wszystkie rzeczy są potrzebne, i znaleźli zgłoszenie do władz o pozwolenie zwyczajnego stowarzyszenia i mówi jeden z nich, czy oni to będą mogli zabrać na posterunek Policji? Odpowiedziałem, że i owszem mogą panowie zabrać, to jednak prosiłbym panów o zwrot, co też uczynili dnia następnego.

Późno wieczorem tego samego dnia t. j. 11-go lutego b. r. dowiedzieliśmy się, że ten jegomość, który robił nam przeszkody podczas wykładu a następnie wyszedł, i uł się na posterunek Policji Państwowej i powiedział, że w tem miejscu komuniści mają swoje zebranie, co też policja była zmuszona przybyć i spisać protokół. Ten sam jegomość, który nas oskarżył to był bratem proboszcza danej miejscowości. Proboszcz wiedział bardzo dobrze, że my nie jesteśmy komunistami, lecz z obawy o swoje owieczki, ażeby go nie opuścili, kazał zameldować na policję, że jesteśmy komuniści.

W Poznaniu w kościele u t. zw. "Zmartwychwstańców", proboszcz wydaje gazetkę tygodniową, p. t. "Tygodnik Parafjalny", w tej gazetce m. in. opisuje o Badaczach Pisma Świętego i powiada, że Ba'aczy potrzeba się więcej wystrzegać niż komunistów i nawołuje do walki z badaczami. Około Stanisławowa w miesiącu styczniu r. b., gdy byli pewni bracia zgromadzeni na studja, to motłoch podburzony przez kler, rozbił zgromadzonych i poturbował wielu z nich, a jednego z nich zabił.

Możemy jednak zawdzięczać Najwyższemu, że Konstytucja i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej daje nam tę wolność i tolerancję głoszenia poselstwa Ewangelji Chrystusowej o nadchodzącem Królestwie Bożem. Bo inaczej to już nastalaby "noc", w której nikt nie sprawować by niemógł. Otóż korzystajmy ze sposobności na'arzającej się w dalszym ciągu, ażebyśmy niebyli znaleźnieni próżnymi, ale "ażebyśmy bojawali o wiarę raz świętym podaną". św. Paweł apostoł zachęca nas wszystkich w następujących słowach: "Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego. Obłecicie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom djabełskim. Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwowi, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko. A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy ostać się." — Efezów 6:10-13.

W obecnym czasie nietylko musimy mieć "zbroję Bożą", lecz musimy i czuwać, "być trzeźwymi, albowiem przeciwnik nasz djabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogoby pożarł. Pan powiedział, że synowie Boży będą "roztropni jako węże, a szczerymi jako gołębice". Naśladowcy Jezusa nie będą "drzemać, ani spać", jak to wielu dziś czyni, ale będą mieć umysł duchowy trzeźwy i sposobni będą do wszelkiej sprawy dobrej gotowi do wykonania, aby mogli uwielbić imię Wielkie i Potężne imię Tego, który jest źródłem wszelkiej rzeczy dobrej i doskonałej. Największy bojownik o wiarę raz świętym podaną powiada: "Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteście synowie nocy ani ciemności. Przetoż nie śpijmy jako in-

si, ale czujmy, i bądźmy trzeźwymi. Albowiem którzy śpiją, w nocy śpiją; a którzy się upijają, w nocy się upijają. Lecz synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, oblekwszy w pancerz wiary i miłości, i w przybicie nadziei zbawienia." — 1 Tes. 5:4-8.

Otóż Najmilsi w Panu pamiętajmy o tem, że w dzisiejszym czasie możemy pocieszać tych ludzi, którzy pragną pociechy i zachęty. Zostały wydane broszury w tym celu, ażebyśmy mogli mieć wszyscy ten błogi przywilej służenia naszemu Ojcu Niebieskiemu, i Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi i Jego świętej sprawie. Broszury, które zostały wydane są na czasie i bardzo pocieszające np. broszura: "Sjonizm w Proroctwie", w której jest pięknie wykazane dlaczego Izraelici powracają do ziemi swych Ojców i spełnianie się proroctw, "które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich proroków od wieków". Ta broszura winna być wręczona tym, którzy są dziś wielce uciążeni i potrzebują pociechy. Dlatego też Ojciec nasz Niebieski mówi przez Swojego proroka: "Cieszcie się, cieszcie się lub mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje." — Izaj. 40:1,2.

Następna broszura, która została wydana pod tytułem: "Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem"? Jest to bardzo piękna broszurka, w której jest osnute życie prawdziwego chrześcijanina i warunku uczniostwa Chrystusowego, i jak nim pozostać. Ta broszura nietylko jest dobra dla światowych ludzi, lecz również i dla braci, którzy gdy ją przeczytają odniosą błogosławieństwo i zadowolenie. Została również wydana jeszcze jedna broszura w małej formie pod tytułem "Pociecha dla Strapionych". Ta ostatnia traktuje Gdzie są umarli? Która winna być wręczona do rąk tych ludzi, którzy utracili swoich najdroższych: matkę, ojca, brata, siostrę lub najbliższych swoich przyjaciół.

Pamiętajmy najmilsi w Panu Bracia i Siostry! że czas na ustanowienie Królestwa Chrystusowego już nadszedł. Proroctwa, które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od wieków wypełniają się. Na wielkim zegarze wieków wskazówka wskazuje czas ostateczny, a Pan do nas przemawia: "Ufajcie, Jamci to jest, nie bójcie się." Ponieważ wielu z ludu Bożego osłabło duchowo, utraciło tę błogą wiarę i nadzieję, które są cennym skarbem dla prawdziwych naśladowców Jezusowych. Pan zachęca nas, ażebyśmy "umacniali ręce osłabiałe, a kolana zemdlale prostowali i mówili do zatrzwożonych w sercu, ażeby się nie obawiali, ale raczej aby się zmacniali, bo oto Bóg ich zbawi ich sam". "Niech nie mdleją ręce twoje Syonie, a niech serce twoje się nie leka, bo Jam jest Bogiem twoim."

Najmilsi w Panu nie zapominajmy o tem, że oddaliśmy się na służbę naszemu Ojcu Niebieskiemu, a On nas przyjął i usprawiedliwił przez zasługę Swego Umilowanego Syna, który stał się Zbawicielem wszystkich ludzkości, a Oredownikiem Kościoła. Bądźmy wierni naszemu przymierz, któreśmy uczynili z Bogiem przy ofierze, stańmy w rzęzie jako jeden mąż Boży ku wykonywaniu Jego świętej woli. Niech nasze poświęcenie będzie zupełne i wonnością przed obliczem Bożem. Niech nasze wpływy i czas, będą strawione w naszym poświęcaniu się w służbie Bożej, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niech nasza służba będzie rozumną służbą Pańską, aby Imię Jego święte i chwalebne było uczczone zawsze i wszędzie. Albowiem Jego jest królestwo, chwała i panowanie na wieki wieków.

Niech Pan będzie z wami i niech was cieszy w każdym ucisku waszym. Niech wam błogosławi, a niechaj was strzeże. Niech rozjaśni oblicze Swoje nad wami, a niech wam miłościw będzie. Niech obróci twarz Swoją ku wam, a niechaj wam da pokój. Tego życzę wszystkim umiłowanym Pańskim, którzy umiłowali sławne przyście Króla i Jego Królestwo. Którzy czynia Jego świętą wolę i ogłaszają moc Jego Królestwa. Przesyłam wam moje naiserdeczniejsze życzenia i chrześcijańskie nozdrowienie wszystkim Braciom i Siostrom, i proszę Was Umiłowani abyście się wstawiali do tronu niebiańskiej łaski w modlitwach waszych za mna. Pozostaje w jednej nadziei powołania, brat i współsługa w Panu.

I. R.